Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr
Łódź
czwartek
15 marca
1951 r.
Rok VII
Nr 74
(2054)
CZYTELNIK

Przyjaźń z Polską Ludową — niezachwianą zasadą polityki komunistów niemieckich

Depesza KPD do Prezydenta Bieruta

BERLIN — Uczestnicy zjazdu Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), który odbył się ostatnio w Monachium, wystosowali do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

— Delegaci na zjazd Komunistycznej Partii Niemiec przesyłają Wam, a za Waszym pośrednictwem, całemu narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia.

Umocnienie i rozwój nowej Polski, która pod Waszym kierownictwem osiągnęła duże sukcesy w budowie socjalizmu, budzą w nas wielki podziw.

Delegaci na zjazd KPD zdają sobie sprawę, że nierozerwalna przyjaźń między narodem polskim i niemieckim jest ważną przesłanką zapewnienia pokoju i szczęśliwej przyszłości obu narodów.

Jednakże tego rodzaju rozwój nie odpowiada amerykańskim podżegaczom wojennym. Idąc w ślady Hitlera i przyśpieszając remilitaryzację Niemiec zachodnich, przekształcają oni nasz kraj w bazę wypadową dla napaści przeciwko naszym braciom w Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko krajom demokracji ludowej i miłującemu pokój Związkowi Radzieckiemu. Propaganda przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie odgrywa szczególną rolę w przygotowaniu agresji amerykańskiej. Dążąc do urzeczywistnienia swych zbrodniczych planów, amerykańscy podżegacze wojenni i ich wierni pachołkowie Adenauer i Schumacher usiłują przy pomocy wygrywania najniższych instynktów szowinistycznych, i podsycania nastrojów odwetowych zmobilizować ludność Niemiec zachodnich, a zwłaszcza repartiantów, którzy świadomie są utrzymywani w nędzy, do nowej wojny przeciwko Polsce Ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Delegaci na zjazd oświadczają jednomyślnie: granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między narodem polskim i niemieckim, na której nietykalności opiera się przyjaźń obu narodów. Histeryczne wysiłki podżegaczy wojennych, którzy przy pomocy nagonki przeciwko Polsce Ludowo-Demokratycznej usiłują sparaliżować wolę pokoju ludności Niemiec zachodnich i nadużyć jej dla swych nikczemnych planów agresji, stawiają przed nami, komunistami, i wszystkimi miłującymi pokój siłami zadanie rozpowszechniania z jeszcze większą energią prawdy o pokojowej polityce Związku Radzieckiego i znaczeniu ścisłej przyjaźni narodu niemieckiego z narodem polskim dla utrzymania pokoju na świecie.

Walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec oraz przeciwko grożącemu niebezpieczeństwu zagłady naszej ojczyzny może mieć powodzenie tylko pod warunkiem ścisłej przyjaźni z tymi narodami, które kroczą w pierwszych szeregach frontu światowego obozu pokoju, z socjalistycznym Związkiem Radzieckim i Polską Ludową.

(Ciąg dalszy na stronie drugiej)

Coraz żywsze tętno życia kulturalnego Łodzi napawa radością wszystkich chyba jej mieszkańców. Nic więc dziwnego, że co dzień duże grupy przechodniów zatrzymują się koło terenu budowy wspaniałego gmachu Teatru Narodowego, śledząc z uwagą postępy prac.

Szczegóły dotyczące budowy tego pięknego obiektu znajdziecie w art. na str. III.

Gigantyczny strajk w Barcelonie

objawem pogłębiającego się oporu ludu hiszpańskiego przeciwko faszyzmowi w Hiszpanii

RZYM, 14.3. — Zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — Luigi Longo złożył oświadczenie korespondentowi „Unity" w związku z wydarzeniami w Barcelonie.

Olbrzymie społeczne i polityczne znaczenie wydarzeń w Barcelonie — oświadczył Longo — jest najzupełniej oczywiste. Jak wynika z doniesień prasowych, mamy tu do czynienia nie tylko ze strajkiem poszczególnych kategorii robotników, lecz również z potężnymi demonstracjami całej ludności przeciwko wzrostowi kosztów utrzymania, co jest bezpośrednią przyczyną tego ruchu oraz przeciwko całej polityce ekonomicznej i dyktaturze Franco, co jest ogólnopolityczną przyczyną tego ruchu. Nawet burżuazyjne agencje prasowe zmuszone były stwierdzić „prawdziwie polityczne znaczenie" tych wydarzeń oraz przyznać, że „sytuacja jest dość poważna".

Szeroki i silny ruch ludowy tego rodzaju co w Barcelonie byłby wydarzeniem dużej wagi w każdym kraju kapitalistycznym. Fakt, że nastąpił on w Hiszpanii, gdzie szaleje bezlitosny terror faszystowski, dowodzi iż sytuacja w tym kraju jest jeszcze poważniejsza niż wydarzenia, o których donoszą dzienniki. Związek między manifestacjami w Barcelonie a kryzysem systemu atlantyckiego — ciągnął dalej Luigi Longo — jest oczywisty i bezsporny. Ruch ludowy w Barcelonie oraz wydarzenia, jakie rozegrały się w ostatnich miesiącach we Włoszech, Francji i innych krajach bloku atlantyckiego, którym zagraża największe niebezpieczeństwo, mają wspólne źródło: jest nim reakcja narodu na politykę wojny, uprawianą przez imperializm amerykański i jego pomocników w różnych krajach.

Wprawdzie Hiszpania frankistowska nie jest jeszcze członkiem paktu atlantyckiego — stwierdził dalej Longo — jednakże jest ona również wprzęgana do agresywnego bloku amerykańskiego. Dlatego też uczestnicy manifestacji w Barcelonie są jeszcze jednym oddziałem olbrzymiej armii obrońców pokoju, którzy na całym świecie walczą o to, by zadać klęskę podżegaczom wojennym.

Protest ludności Barcelony nie jest niespodzianką. Opór narodu hiszpańskiego, któremu w walce przeciwko dyktaturze reżimu frankistowskiego przewodzi partia komunistyczna, nigdy nie ustał. Na polach i w fabrykach, nawet w organizacjach Falangi, jak to było u nas za czasów Mussoliniego, w związkach zawodowych i w innych organizacjach masowych komuniści, a wraz z nimi najlepsi republikanie nie przerywali swej pracy agitacyjnej i organizacyjnej. Wydarzenia w Barcelonie są właśnie wynikiem tego głębokiego przywiązania komunistów i najlepszych demokratów hiszpańskich do sprawy wolności i pokoju.

Adenauer mianował Adenauera

„ministrem spraw zagranicznych"

BERLIN, 14.3. — Agencja ADN donosi z Bonn, że szef tamtejszego rządu marionetkowego Adenauer mianował się „ministrem spraw zagranicznych". Zakomunikował on tę decyzję na posiedzeniu swego gabinetu. Żadnej zbiorowej uchwały w sprawie mianowania Adenauera nie było.

„Ministerstwo spraw zagranicznych" w Bonn powstaje na mocy przyrzeczenia zachodnich mocarstw okupacyjnych w związku z dokonaną przed tygodniem tzw. „rewizją" statutu okupacyjnego. Adenauer przyjął w zamian następujące trzy zobowiązania:

1) uznanie i spłata długów przedwojennych oraz długów wynikających z dostaw marshallowskich — łącznie z procentami,

2) włączenie gospodarki zachodnioniemieckiej do programu zbrojeń paktu atlantyckiego,

3) przyjęcie ponadto pewnych warunków, utrzymywanych w tajemnicy, a dotyczących m. in. wystawienia zachodnio-niemieckiej armii najemnej.

W „zrewidowanym" statucie okupacyjnym ustalono, że „minister spraw zagranicznych" w Bonn musi uzyskać zgodę wysokich komisarzy na nawiązanie stosunków dyplomatycznych lub konsularnych i na utworzenie przedstawicielstw handlowych w poszczególnych krajach zagranicznych. **Ostateczna decyzja w sprawach polityki zagranicznej zarezerwowana została przedstawicielom zachodnich mocarstw okupacyjnych.**

Jak donosi dalej agencja ADN, amerykański wysoki komisarz Mc Cloy postawił Adenauerowi szereg nowych ultymatywnych żądań, których wykonanie ma zapewnić należyty przebieg amerykańskich przygotowań wojennych w Niemczech zachodnich. Mc Cloy żąda mianowicie:

1) Pewne surowce krajowe, znajdujące się w ograniczonej ilości, jak również importowane surowce strategiczne — mają być oddane do wyłącznej dyspozycji przemysłu zbrojeniowego.

3) Eksport wszystkich surowców, półfabrykatów i fabrykatów, ważnych dla przemysłu zbrojeniowego uczestników paktu atlantyckiego — ma korzystać z prawa pierwszeństwa.

3) Zamówienia zachodnich mocarstw okupacyjnych winny być uprzywilejowane.

4) Z kredytów bankowych korzystać winny przede wszystkim przedsiębiorstwa, które zostały włączone do przygotowań wojennych.

Wiktor Z. Lebiediew

opuścił Warszawę

WARSZAWA (PAP). — 14 bm. opuścił Warszawę ambasador Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Wiktor Z Lebiediew.

Odjeżdżającego ambasadora ZSRR żegnali sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski oraz dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ — Henryk Birecki.

Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz pracownicy ambasady ZSRR w Warszawie.

SA-man będzie „ambasadorem" Bonn przy Watykanie

BERLIN, 14.3. — Jak donosi z Bonn agencja ADN, Adenauer upatrzył już sobie kanydata na ambasadora przy Watykanie. Jest nim „minister" sprawiedliwości i wyznań kraju Rheinland-Pfalz — dr Suesterhenn, obecny członek CDU, a dawniej członek formacji hitlerowskiej SA i pełnomocnik hitlerowskiego urzędu bezpieczeństwa.

Obniżka ceny jaj

WARSZAWA — Z dniem 15 bm. cena jaj świeżych w handlu uspołecznionym obniżona została z 90 groszy za sztukę do 85 gr w okręgach konsumcyjnych i do 82 gr — w okręgach produkcyjnych.

Pius XII spieszy z pomocą gen. Franco

RZYM, 14.3. — Włoska prasa demokratyczna zwraca uwagę na charakterystyczne wystąpienie papieża Piusa XII tuż przed wydarzeniami w Barcelonie. Ostatniej niedzieli papież zabrał głos przed mikrofonem rozgłośni watykańskiej, połączonej ze wszystkimi hiszpańskimi stacjami radiowymi. Odczytał on odezwę do robotników hiszpańskich, w której nawoływał do lojalności wobec władzy frankistowskiej.

W komentarzu do tego wystąpienia papieża „Avanti" pisze, że widocznie Watykan był dobrze poinformowany o pogłębianiu się przepaści między hiszpańskimi masami ludowymi a papieraną przezeń dyktaturą frankistowską.

Również „Unita" wyraża opinię, że odezwa papieża do robotników hiszpańskich nie była rzeczą przypadku. Stanowi ona jeszcze jeden dowód istnienia w Hiszpanii silnego wzburzenia w obliczu katastrofalnych skutków polityki klerykalno-faszystowskiej. Wystąpienie bohaterskich robotników Barcelony było protestem przeciwko tej polityce.

Adenauer otrzymał milion marek w podarku od ciężkiego przemysłu

BERLIN, 14.3. — Jak donosi z Bonn agencja ADN, w kołach tamtejszych rozeszła się ostatnio wiadomość, że w styczniu br. Adenauer z okazji swej 75-letniej rocznicy urodzin otrzymał czek na sumę miliona marek od bankiera Pferdemengesa, który wręczył ten podarek Adenauerowi w imieniu ciężkiego przemysłu zachodnio-niemieckiego. W zamian Adenauer zobowiązał się do odpowiednich usług wzajemnych.

Włoska klasa robotnicza manifestuje solidarność z robotnikami Barcelony

RZYM, 14.3. — Na wieść o masowym wystąpieniu robotników Barcelony włoska klasa robotnicza zamanifestowała swe braterskie uczucia dla uczestników strajku barcelońskiego oraz dla ludu pracującego całej Hiszpanii i Katalonii.

Na znak solidarności z robotnikami Barcelony odbyły się strajki w Turynie, Mediolanie, Bolonii, Florencji i w innych miastach włoskich.

W Rzymie odbyło się zebranie studentów o różnych zapatrywaniach politycznych. Wezwali oni wszystkich swych kolegów i profesorów do wyrażenia solidarności z walczącym ludem hiszpańskim.

420 milionów zł na remonty mieszkań

WARSZAWA, 14. 3. Prezydium Rządu powzięło na posiedzeniu w dniu 10 bm. uchwałę w sprawie planu rozdziału środków funduszu gospodarki mieszkaniowej na rok bieżący. Ogółem na remonty kapitalne domów zamieszkałych przez ludność pracującą przeznaczono na rb. 420 milionów zł.

Plan Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przewiduje przeprowadzenie prac remontowych kosztem 360 milionów zł w domach, zawierających łącznie 620 tys. izb mieszkalnych, zaś 60 milionów zł zostało wydzielonych ze specjalnym przeznaczeniem na remonty domów dotychczas niezamieszkanych, bądź z powodu zniszczeń w wyniku działań wojennych, bądź ze względu na niewykończenie ich przez właścicieli jako domów nieobjętych dotychczas publiczną gospodarką lokalami.

Dzięki wykorzystaniu kredytów w wysokości 60 milionów zł ludność pracująca większych skupisk robotniczych uzyska ponad 6.200 nowych izb mieszkalnych.

Najpoważniejsze kwoty na remont domów dotychczas niezamieszkanych przeznaczono dla ośrodków robotniczych na wybrzeżu i dla Warszawy. M.in. dla miast **Szczecina, Gdańska, Gdyni i Elbląga** przyznano 13 milionów zł, co pozwoli na uzyskanie 1.500 nowych izb mieszkalnych. Z przyznanych na ten cel Warszawie 6 milionów zł przeprowadzone będą w wielu domach mieszkalnych, oprócz wewnętrznych robót remontowych, remonty tynków zewnętrznych.

Narodowy front walki o Pokój i Plan 6-letni

PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY FRAGMENTY ARTYKUŁU SEKRETARZA KC PZPR EDWARDA OCHABA, KTÓRY UKAZAŁ SIĘ W N-rze 1(25) „NOWYCH DRÓG".

Treść frontu narodowego różni się dziś jakościowo od treści frontu narodowego w okresie okupacji

Front narodowy, który dziś budujemy, zadania frontu narodowego, sformułowane na VI Plenum różnią się jakościowo od treści frontu narodowego w okresie okupacji i bezpośrednio po przepędzeniu okupanta.

Naród nasz zmienił się w ciągu tych kilku lat. W walce klasowej likwidujemy klasy i warstwy pasożytnicze, stajemy się narodem socjalistycznym, nowym narodem, jakiego nigdy przedtem nie było i nie mogło być w naszej 1000-letniej historii.

Zmieniła się gruntownie struktura socjalna naszego narodu. Byliśmy krajem rolniczym o słabo rozwiniętym przemyśle, byliśmy narodem w większości swej chłopskim: dziś zaś na skutek szybkiego rozwoju gospodarki socjalistycznej i szybkiego wzrostu klasy robotniczej staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym.

Proletariat umocnił swą kierowniczą rolę w życiu narodu. Dzisiaj ta rola kierownicza klasy robotniczej i naszej partii stanowiącej awangardę klasy robotniczej jest bezsporna i daje nam nowe możliwości oddziaływania na najszersze masy. Pozwala nam ona również w nowym świetle przedstawiać masom nasze zadania klasowe, które są zarazem zadaniami ogólnonarodowymi. W warunkach władzy robotniczej ze szczególną jasnością występuje fakt, że klasowe interesy proletariatu pokrywają się z historycznymi interesami narodu.

Tow. Bierut mówił, podsumowując dyskusję na VI Plenum, dlaczego właśnie teraz wysuwamy hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Z analizy dokonanej przez tow. Bieruta wynika, że stają przed nami nowe wielkie zadania ogólnonarodowe: zaostrzyła się groźba ze strony światowego imperializmu przede wszystkim ze strony imperializmu amerykańskiego. Imperializm ten przeprowadza remilitaryzację Niemiec zachodnich, próbuje w swych planach rozpętania nowej wojny światowej oprzeć się na najbardziej wrogich Polsce elementach junkierskich, wielkokapitalistycznych i militarystycznych w Niemczech zachodnich. Imperializm ten przygotowuje nową wojnę, szczując szowinistów niemieckich przeciw naszym granicom zachodnim. Walka o pokój wysuwa się na czołowe miejsce wśród zadań stojących przed klasą robotniczą, przed masami pracującymi, przed wszystkimi narodami. Ze szczególną siłą wysuwa się problem walki o pokój przed narodem polskim, który jest jednym z głównych obiektów planowanej przez imperializm anglosaski grabieży wojennej.

Front narodowy wyrasta z walki o Pokój przeciw podżegaczom wojennym

Front narodowy logicznie wyrasta z walki, jaką toczyliśmy i toczymy w Polsce przeciwko podżegaczom wojennym w obronie pokoju. W toku walki o pokój udało się nam zmobilizować wielomilionowe masy i dotrzeć do grup i warstw mas pracujących, do których przedtem docieraliśmy słabo. Kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, i Polski Kongres Obrońców Pokoju i II Światowy Kongres Pokoju unaoczniły ogromną siłę mobilizacyjną haseł walki w obronie pokoju i wykazały nawet sceptykom, że w toku tej walki rzeczywiście wyrasta potężny ogólnonarodowy front antyimperialistyczny.

Mówiliśmy już przedtem, że o pokój walczy się nie tylko deklaracją, nie tylko przez składanie podpisów, nie tylko przez wyrażanie swych uczuć, lecz o pokój walczy się twórczą pracą umacniającą siłę gospodarczą i obronną ludowej ojczyzny, która jest ważnym ogniwem międzynarodowego frontu pokoju. Dziś w obliczu sytuacji międzynarodowej ze szczególną siłą podkreślamy, że nie można spełnić najbardziej podstawowych obowiązków patriotycznych, nie można bronić pokoju i niepodległości Polski bez codziennej, uporczywej pracy nad wypełnieniem Planu 6-letniego, planu ogromnego wzrostu siły gospodarczej i obronnej naszego narodu, a zarazem zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Front narodowy w walce o Pokój i Plan 6-letni staje się frontem walki o socjalizm

Front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni w treści swej staje się frontem walki o socjalizm. Dlaczego możliwe jest takie sformułowanie naszych zadań, dlaczego możemy dziś tworzyć front narodowy w walce o socjalizm? Możemy tworzyć taki front narodowy, ponieważ stajemy się innym narodem niż byliśmy w okresie okupacji czy bezpośrednio po przepędzeniu okupanta. W coraz szybszym tempie rozwijamy się pod względem gospodarczym, kulturalnym i politycznym i stopniowo zamieniamy się w naród socjalistyczny. Nasze cele ogólnonarodowe są dziś w swej istocie celami socjalistycznymi.

Front narodowy opiera się dziś na najszerszych polskich masach pracujących, a skierowany jest przeciwko zewnętrznemu wrogowi — imperializmowi, przeciwko obcym imperialistycznym agenturom.

Front narodowy umacniamy i pogłębiamy w warunkach ostrej walki klasowej z ostatnią klasą kapitalistyczną — z kułactwem, które imperializm usiłuje wykorzystać jako swoją oporę. Baza frontu narodowego rozszerzyła się, a nie zmniejszyła. W poprzednim okresie poważną część ludzi pracy, zwłaszcza chłopów i inteligencji znajdowała się pod silnym wpływem ideologii burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej, pod ciśnieniem tradycji i przyzwyczajeń starego ustroju. Poważna część mas pracujących wahała się. Bynajmniej nie obejmowaliśmy bez reszty wszystkich ludzi pracy, nawet nie obejmowaliśmy bez reszty wszystkich robotników. Dzisiaj nasz wpływ polityczny rozszerzył się ogromnie, nasza zdolność mobilizacyj na wzrosła bez porównania szerzej, aniżeli to miało miejsce w okresie walki z okupantem i w pierwszych latach niepodległości. Dzisiaj wysunięcie haseł frontu narodowego, łamiąc przegródki sekciarskie, które przecież ciążyły jeszcze na wielu naszych ogniwach, pozwala nam na taką mobilizację, na przyciągnięcie takich rezerw, jakich nigdy przedtem nie mieliśmy. Dzisiaj hasła frontu narodowego oznaczają bardzo poważne rozszerzenie naszej bazy, zwiększenie naszej siły ofensywnej, skierowanie tej siły przeciwko wrogowi imperialistycznemu, przeciwko agenturom tego wroga wewnątrz kraju. Front narodowy rozwijamy w warunkach walki przeciwko ostatniej oporze klasowej imperializmu wewnątrz — kraju — przeciwko kułactwu. Nasza walka z imperializmem amerykańsko-hitlerowskim musi prowadzić do izolacji kułactwa i wnieść rozkład w jego szeregi, wykazując, że logiką rozwoju spycha kułactwo, tak jak poprzednio spychała wielką burżuazję, na pozycje antynarodowe.

W naszej agitacji i propagandzie trzeba wyjaśnić nie tylko proces tworzenia się narodu socjalistycznego, ale również stosunek do kułactwa, wyjaśniać głęboką różnicę pomiędzy treścią frontu narodowego w okresie poprzednim i w okresie obecnym.

Równocześnie winniśmy wskazywać na te cechy wspólne, które mimo jakościowych różnic łączą dzisiejszy nasz front narodowy z frontem walki przeciw hitlerowskiemu okupantowi i z frontami narodowymi organizowanymi we Francji i Włoszech, Anglii i w innych krajach zagrożonych przez agresywny imperializm USA.

Wszystkie te fronty organizowane są pod kierownictwem klasy robotniczej, opierają się na masach ludowych i wyrastają na gruncie ogólnonarodowych zadań obrony wolności, pokoju i niepodległości.

Wszystkie te formy mobilizacji najszerszych mas były i są skierowane przeciw imperializmowi, dziś przede wszystkim przeciw amerykańskiemu imperializmowi i przeciw rodzimej antynarodododowej agenturze tego imperializmu.

Wszystkie te fronty wyrastają z wiary w wewnętrzne, narodowe, antyimperialistyczne siły pokoju i postępu, a zarazem z głębokiej wiary w niezwyciężoną siłę Związku Radzieckiego, wodza światowego antyimperialistycznego frontu walki o pokój i wolność narodów.

*

Tow. Bierut przestrzegał przed sprowadzeniem problemu frontu narodowego do pewnych zewnętrznych form, do nowych zwrotów retorycznych, do nowej terminologii. Zrozumienie nowej treści frontu narodowego winno wypływać z analizy zmian jakościowych zachodzących w naszym społeczeństwie, zmian prowadzących do zanikania w procesie walki klasowej starego burżuazyjnego narodu i powstawania nowego socjalistycznego narodu.

Zrozumienie to winno wypływać z analizy zmian zachodzących w sytuacji międzynarodowej, z analizy nie bezpieczeństwa, jakie przedstawia dla najbardziej żywotnych interesów narodu polskiego zbrodnicza, agresywna polityka imperializmu amerykańskiego i jego satelitów, zbrodnicza polityka, która zagraża nie tylko Polsce, ale wszystkim narodom miłującym pokój i wolność.

Jeżeli chcemy w pełni wykorzystać oręż, jaki daje nam VI Plenum, musimy z jeszcze większym wysiłkiem, uporem, systematycznością studiować dzieje naszego narodu, jego życia i dorobku kulturalnego, jego sławne walki wyzwoleńcze i jego wkład w międzynarodowe dzieło pokoju i postępu.

Szerzej niż dotychczas winniśmy popularyzować i oświetlić zarówno bohaterskie tradycje polskiej klasy robotniczej jak i najlepsze tradycje polskiej nauki, kultury i sztuki, polskich humanistów i jakobinów, wielkich żołnierzy naszych powstań narodowych i tylu wielkich bojowników o wolność innych narodów.

Będziemy pogłębiać poczucie uzasadnionej dumy narodowej z faktu, że Polska dała światu Kopernika i Marię Curie-Skłodowską, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina i Wita Stwosza, Kościuszkę i Jarosława Dąbrowskiego, Dzierżyńskiego i Różę Luksemburg.

Depesza Zjazdu KPD do Prezydenta Bieruta

(Dokończenie ze strony pierwszej)

Delegaci na zjazd Komunistycznej Partii Niemiec zobowiązują się nie szczędzić sił, aby wyjaśnić ludności Niemiec zachodnich zgubną politykę przeszłości, politykę militaryzmu pruskiego, politykę nagonki przeciwko narodom i odwetu, która przyniosła narodowi polskiemu niezliczone ofiary, a narodowi niemieckiemu pogardę wszystkich miłujących pokój ludzi. Tę zgubną politykę kontynuuje obecnie z rozkazu imperialistów amerykańskich marionetkowy rząd w Bonn. Wielkie zadanie komunistów polega na demaskowaniu zbrodniczych planów zwolenników odwetu — Adenauera i Schumachera, na wyzwoleniu mas ludowych spod ich wpływu oraz na przekonaniu tych mas o konieczności ścisłej przyjaźni z narodem polskim. Ścisła przyjaźń między narodem polskim i niemieckim jest ważnym czynnikiem w światowym froncie pokoju, który pod wodzą Związku Radzieckiego pokrzyżuje plany imperialistów amerykańskich, dążących do panowania nad światem.

Niech żyje naród polski, budujący z powodzeniem socjalizm pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Niech żyje przyjaźń niemiecko-polska, rękojmia pokoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów!

Niech żyje potężny socjalistyczny Związek Radziecki!

Niech żyje Towarzysz Stalin, organizator i genialny wódz potężnego i niezwyciężonego obozu pokoju!

Polska na międzynarodowych targach w Pradze, Utrechcie i Mediolanie

WARSZAWA, 14.3. W roku bież. w okresie wiosennym, poza targami w Lipsku, Polska weźmie udział w Międzynarodowych Targach w Pradze, w Utrechcie i Mediolanie.

Polski pawilon na Międzynarodowych Targach w Pradze w okresie 20 maj — 3 czerwiec zajmie powierzchnie ponad 1200 m kw. Pokażemy tam bogaty asortyment towarów, a m. in. eksponaty przemysłu węglowego, różnego rodzaju obrabiarki i maszyny włókiennicze, wyroby przemysłu chemicznego — barwniki itp. Wielki asortyment wyrobów tekstylnych, papierniczych oraz przemysłu szklarskiego i ceramicznego. Przemysł spożywczy wystawi bogaty wachlarz swej produkcji, a m. in. wszelkiego rodzaju konserwy mięsne, rybne i owocowe.

Targi w Utrechcie (Holandia) odbędą się w okresie od 3—14.4. rb. Pawilon polski zajmować będzie powierzchnię około 600 m kw. Wystawione zostaną eksponaty przemysłu maszynowego, hutnictwa, przemysłu szklarskiego oraz bogaty asortyment wyrobów włókienniczych i skórzanych. Wiele miejsca zajmą cieszące się wielkim powodzeniem za granicą wyroby naszego przemysłu ludowego i artystycznego.

Na Targach w Mediolanie w okresie 12.IV.—29.IV. rb. pawilon polski zajmować będzie powierzchnię ok. 300 m kw. Pokażemy tam całkowity asortyment naszego przemysłu spożywczego i konserwowego. Wystawimy również artykuły przemysłu węglowego i chemicznego oraz maszyny, wyroby szklane i artykuły przemysłu ludowego i artystycznego.

We wszystkich naszych ekspozycjach za granicą ze specjalnym naciskiem podkreślone będzie miejsce Polski w obozie pokoju. Dużo uwagi poświęci się naszym wielkim inwestycjom, ze specjalnym uwzględnieniem odbudowy Warszawy.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich stosują taktykę wikłania prostych spraw by doprowadzić konferencję do impasu

PARYŻ, 14. 3. — Jak już donosiliśmy, na posiedzeniu poniedziałkowym zastępców min. spraw zagr. delegacja radziecka zgodziła się na przeredagowanie drugiego punktu radzieckiego projektu porządku dziennego, opuszczając zeń część dotyczącą przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania z Niemiec wojsk okupacyjnych. W nowej redakcji punkt ten pokrywa się treścią z trzecim punktem propozycji delegacji trzech mocarstw zachodnich i ma następuce brzmienie: **„przywrócenie jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami".**

Na wtorkowym posiedzeniu przedstawiciel ZSRR Gromyko odpowiadając na przemówienia Parodi'ego i Daviesa stwierdził, że przedstawiciele mocarstw zachodnich nie wyrazili konkretnie swego stosunku do tej nowej redakcji — nie uwzględniającej tezy, które zdaniem przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, utrudniały przyjęcie propozycji. Obecnie przedstawiciele ci usiłują znaleźć również w nowym tekście jakieś nowe, rzekomo niemożliwe dla nich do przyjęcia sformułowania.

Nawiązując do oświadczenia Parodi'ego, że w nowym tekście mowa jest o **zawarciu** traktatu pokojowego, podczas gdy zdaniem delegata Francji należy mówić o **przygotowaniu** traktatu pokojowego, Gromyko stwierdził: sformułowanie radzieckie jest słuszniejsze, albowiem **zawarcie** traktatu pokojowego z Niemcami zakłada samo przez się **przygotowanie** tego aktu, podczas gdy przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami **nie zakłada koniecznie jego zawarcia.**

Gromyko przygwoździł oszczercze twierdzenie Parodi'ego jakoby polityka ZSRR była przyczyną istniejącego w Europie zaniepokojenia. Obawy przed wojną — powiedział Gromyko — nie budzi w narodach pokojowa polityka ZSRR, który stoi na straży pokoju, który zabronił u siebie propagandy wojennej i domaga się niezwłocznego przystąpienia do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, lecz polityka państw zachodnich, które montują agresywne bloki przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Prawdziwym źródłem obaw i zaniepokojenia wśród narodów jest wyścig zbrojeń w krajach zachodnich, uprawiana przez nie polityka remilitaryzacji Niemiec i rozpasana propaganda na rzecz nowej wojny.

Gromyko wykazał bezpodstawność twierdzenia **Daviesa,** jakoby delegacja radziecka domagała się rozpatrzenia kwestii niemieckiej w oderwaniu od innych zagadnień. **W trzecim punkcie propozycji radzieckich — powiedział Gromyko — mowa jest o polepszeniu sytuacji w Europie i o niezwłocznym przystąpieniu do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw,** co dowodzi, że delegacja ZSRR nie dąży bynajmniej do rozpatrzenia kwestii niemieckiej w oderwaniu od innych zagadnień.

Przedstawiciel USA — **Jessup,** obłudnie zapewniał, że delegacja amerykańska pragnie osiągnąć porozumienie w sprawie porządku dziennego sesji rady ministrów spraw zagranicznych. Wbrew tym zapewnieniom jednak bronił on nadal pierwszego punktu propozycji trzech mocarstw, jakkolwiek delegacja radziecka wykazała już uprzednio w sposób przekonujący, że jest on niemożliwy do przyjęcia.

Jessup oświadczył, że uzgodnienie nowej redakcji punktu drugiego propozycji radzieckich w sprawie przywrócenia jedności Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego nie nastręczy trudności. Dodał on jednak niezwłocznie, że ostateczne uzgodnienie redakcji tego punktu winno być uzależnione od osiągnięcia porozumienia co do innych punktów porządku dziennego.

Banda szpiegowska na żołdzie angielskim przed sądem w Szczecinie

SZCZECIN, 14.3. Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie zakończył się proces przeciwko 5-osobowej **grupie szpiegów oskarżonych o współpracę z obcym wywiadem.** Jak wykazała rozprawa oskarżeni — byli pracownicy Szczecińskiego Oddziału Delegatury Rządu do spraw Wybrzeża, wykorzystując w zdradziecki sposób swe stanowiska służbowe, zbierali — stanowiące tajemnicę państwową dane o odbudowie i rozbudowie portu szczecińskiego oraz przemysłu i przekazywali je **wicekonsulowi brytyjskiemu w Szczecinie — Waltersowi.**

Herszt szpiegów, wicedyrektor Delegatury Rządu — **Bartoszyński** mając 17 lat już współpracował w Odessie z anglosaskimi interwentami walczącymi podówczas z władzą radziecką. Za czasów sanacyjnych pracował w osławionym II oddziale sztabu generalnego („dwójka"). Za dolary otrzymywane od konsula Waltersa systematycznie przekazywał mu ważne wiadomości gospodarcze.

Sąd skazał osk. osk. **Bartoszyńskiego i Makowieckiego na karę śmierci, osk. Drecką na karę dożywotniego więzienia, osk. Ugornego na karę 15 lat więzienia oraz osk. Wąsowicza na 4 lata więzienia.**

Od modelu - do wspaniałego gmachu

O ludziach budujących Teatr Narodowy w Łodzi

„Socjalistyczny teatr" — to socjalistyczne wychowanie społeczeństwa" — tak brzmi napis nad piękną planszą umieszczoną obok budo-

Gmach Teatru Narodowego to dziś tylko przeniesiona na papier wizja inżyniera architekta. Ale w nie dalekiej przyszłości zmieni się ona w rzeczywistość, która stanie się dumą każdego mieszkańca Łodzi

wy Teatru Narodowego w Łodzi. Przed planszą gromadzą się bez przerwy przechodnie, którzy podziwiają wspaniale wykonaną fotografię imponującego modelu plastycznego gmachu teatru. Obok plansza, przedstawiająca przodowników pracy budowy.

Jest więc cały zespół cieśli Franciszka **Rosiaka**, który wykonał ostatnio 158 proc. normy, są brygadierzy: murarz **J. Kubiak** — 168 proc. normy, transportowiec **Cz. Similak** — 187 proc., zbrojarz T. **Ignaczak** — 111 proc. i kopacz **Grochowski** — 153 proc. normy. Wiecznie się wprost nie chce, że brygada transportowa A. Nogali przekroczyła swą normę o 200 proc., a brygada ciesielska W. Cybula o 222 proc.!

W gablotce po prawej stronie many w fotografii wszystkie etapy prac na budowie w roku ub. Umieszczenie plansz obok placu budowy uważać należy za bardzo dobry pomysł naszych władz miejskich.

Kierownik budowy W. **Plaza** zadowolony jest z tempa pracy swojej 75-osobowej załogi.

— Zgodnie z harmonogramem — mówi — ukończyliśmy w r. ub. w stanie surowym część zasceniczną. Obecnie wykonujemy wykopy pod widownię. Jednocześnie przygotowujemy szalunek pod betony i zbrojenie widowni. Przypuszczalnie pod koniec miesiąca ukończymy wykopy i natychmiast będziemy szalować. Już z początkiem kwietnia przystąpimy do betonowania.

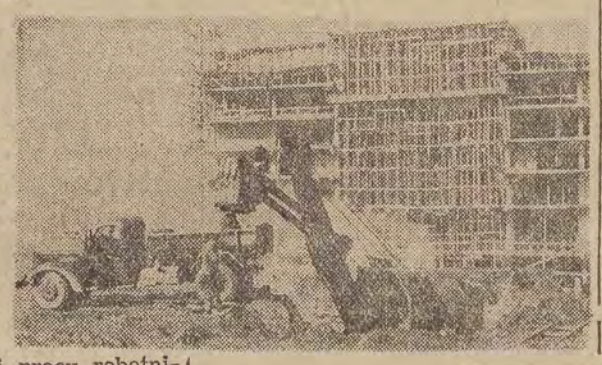

Na terenie budowy wre praca. Potężne kopaczki mechaniczne przygotowują wykop pod widownię Teatru Narodowego. Zmechanizowana praca czyni szybkie postępy.

Wspaniałe wyniki pracy robotników w dużej mierze zależne są od stopnia zmechanizowania robót na budowie. A stopień ten jest tutaj wyjątkowo wysoki. Załoga dysponuje bowiem mechaniczną kopaczką, betoniarką, windami, maszynami do cięcia żelaza itp. Toteż robota idzie „jak po maśle". Od 6 rano do 9 wieczór, od kiedy to pracować trzeba już przy świetle reflektorów.

Załoga stara się nie tylko o szybkie i solidne wykonanie zaplanowanych robót, ale jednocześnie o potanienie kosztów produkcji. Duże oszczędności daje m. in. zastosowanie pomysłu racjonalizatorskiego W. Płazy, który przystosował betoniarkę „Regulus" do płukania zanieczyszczonego żwiru. To usprawnienie dało dotychczas 2,5 tys. zł oszczędności w nowej walucie.

Już niedługo społeczeństwo łódzkie będzie mogło oglądać plastyczny model z gipsu gmachu Teatru Narodowego, ten, który jest sfotografowany na planszy. Model znajduje się jeszcze w tej chwili w Warszawie na wystawie współczesnej architektury monumentalnej. Po zakończeniu wystawy wróci on do Łodzi, gdzie zostanie wystawiony na widok publiczny. **(Kas)**

Poznali się w dziwnych okolicznościach

...W niedzielę poszli odwiedzić Laciego. Długo stali w tłumie odwiedzających, nim dostali się do gmachu. Piotr rozglądał się nerwowo. — Nie chciałbym, żeby

ktoś z moich kolegów biurowych zobaczył mnie tutaj. Trudno by mi było wytłumaczyć swoją obecność w tym miejscu — usprawiedliwiał się zakłopotany.

Laci z wymuszonym uśmiechem spojrzał na swego przyszłego szwagra... Przyglądali się sobie w milczeniu... Piotr patrzył z miłym, serdecznym uśmiechem i Laciemu spodobał się ten zgrabny chłopak. Tylko wydawał mu się trochę obcy...

— Rzeczywiście, poznajemy się w dość dziwnych okolicznościach — powiedział Laci cichym, smutnym głosem — ale wierzę, że będziemy przyjaciółmi. Życzę wam wszystkiego najlepszego, bądźcie szczęśliwi.

Te utarte słowa brzmiały boleśnie i bladoo. Ilus cisnęły się łzy do oczu. Chciała czymś pocieszyć brata i powiedziała:

— Była u nas twoja narzeczona, przesyła ucałowania i czeka na ciebie...

Stale to mówiła, chociaż nie widziała Icy od dawna; nadchodziły od niej jedynie przekazy pieniężne, za które kupiła Laciemu nową koszulę i dwa kilo słoniny.

DLACZEGO POZNANIE Z PIOTREM NASTĄPIŁO W TAK DZIWNYCH OKOLICZNOŚCIACH?

— CO DZIAŁO SIĘ Z NARZECZONĄ LACIEGO?

— CZY LACI WYRWIE SIĘ WRESZCIE ZZA KRAT?

Na te pytania znajdziecie już niedługo odpowiedź.

GDZIE?

W nowej powieści »Dziennika«

„Nim przylecą jaskółki"

pióra utalentowanej autorki węgierskiej

ANNY BALAZS

Dzięki lepszej organizacji pracy

Łódź wyprodukuje

o 100 proc. więcej materiałów budowlanych

Dostawa materiałów budowlanych nastręczała budownictwu łódzkiemu w r. ub. wiele poważnych trudności. Zasadniczą przyczyną niedociągnięć zaopatrzeniowych była wielotorowość w kierowaniu terenowym przemysłem materiałów budowlanych, który podlegał częściowo różnym ministerstwom, częściowo spółdzielczości, a częściowo stanowił prywatne przedsiębiorstwa.

Sprawę zmieniła radykalnie uchwała rządu w październiku ub. r. wyodrębniając terenowy przemysł materiałów budowlanych i przekazując go Radom Narodowym.

Pierwszym krokiem do realizacji uchwały na naszym terenie było utworzenie w grudniu ub. r. przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi **oddziału terenowego przemysłu materiałów budowlanych.**

Dotychczas oddział utworzył 3 nowe dyrekcje przedsiębiorstw miejskich, skupiające zakłady betoniarskie, materiałów budowlanych, ogniotrwałych i izolacyjnych oraz cegielnie.

Oblicza się, że **po zracjonalizowaniu pracy we wszystkich przejętych zakładach i po wykonaniu pewnych inwestycji, ilość produkcji materiałów budowlanych w Łodzi podniesie się w porównaniu z r. ub. o 100 proc.**

To pozwoli nowo powstałemu oddziałowi odpowiednio zaopatrzyć wszystkie łódzkie przedsiębiorstwa budowlane w materiał niezbędny do wykonania planu na rok 1951.

(Kas)

Pozdrowienia od przedstawicieli bohaterskiego narodu

Bawiąca w Łodzi przejazdem delegacja koreańska, przesłała za pośrednictwem „Dziennika" pozdrowienia pracującym kobietom naszego miasta.

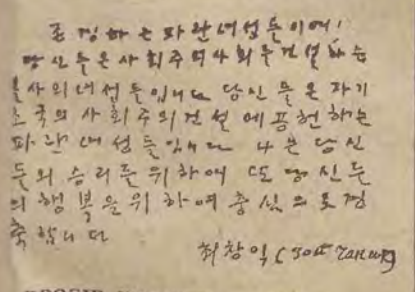

DROGIE KOBIETY — POLKI!
Jesteście w pierwszej linii w walce o budowę socjalizmu w waszym kraju. Dzięki waszej Zjednoczonej Partii Robotniczej stałyście się awangardą, która buduje lepsze życie w Polsce. Pozdrawiam Was serdecznie i życzę Wam sukcesów w waszej pracy.

Minister Finansów Korei
COJ-CZAN-IK

»Inżynierze — mam taki projekt...«

Współpraca robotników i inżynierów podstawą unowocześnienia produkcji w ZPB im. Szymańskiego

„...ZADANIE PRZEŚCIGNIĘCIA W NAJBLIŻSZYM CZASIE POZIOMU OSIĄGNIĘĆ NAUKOWYCH POZA GRANICAMI NASZEGO KRAJU MOŻE BYĆ ROZWIĄZANE JEDYNIE PRZEZ ŚCISŁĄ I STAŁĄ WSPÓŁPRACĘ LUDZI NAUKI I PRODUKCJI. TWÓRCZOŚĆ UCZONEGO JEST BEZPŁODNA JEŚLI NIE SŁUŻY ONA INTERESOM SPOŁECZEŃSTWA, NIE JEST WZBOGACONA ŚMIAŁYM PORYWEM I DOŚWIADCZENIAMI MAS."

Z listu robotników, działaczy nauki i techniki Leningradu do Józefa Stalina.

W gabinecie dyr. Przybyła zebrali się na kolejnej naradzie inżynierowie Głównego Instytutu Włókiennictwa i przedstawiciele załogi przędzalni ZPB im. Szymańskiego. Ich współpraca datuje się już od połowy grudnia ub. roku, właściwego sensu jednak nabrała dopiero ostatnio. Bo nie od razu wspólne narady były tak ożywione. Nie od razu potrafili ze sobą inżynier i robotnik dyskutować tak żywo jak na tej choćby ostatniej naradzie.

Sama myśl wyjścia z murów Instytutu nie spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem jego pracowników. A widok starego, cóż tu dużo mówić, zaniedbanego parku maszynowego w ZPB im. Szymańskiego — bynajmniej nie dodał entuzjazmu przedstawicielom GIW śledzącym osiągnięcia techniki i marzącym o tym, by nasze fabryki wyposażyć w najnowocześniejsze urządzenia. Robotnicy też początkowo niechętnie patrzyli na „intruzów", przypatrujących się pracy ich i maszyn. Trudno dziś powiedzieć, kiedy i jak się to stało, że obie strony ogarnął jednak w pewnym momencie zapał do pracy. Główny Instytut Włókiennictwa postanowił w ZPB im. Szymańskiego w maksymalnym stopniu unowocześnić maszyny i organizację pracy a załoga po pierwszych próbach wprowadzania zmian z zapałem zaczęła pomagać. Wspólne narady odbywają się co dwa tygodnie, ale nie ma prawie dnia, żeby jakiś inżynier nie siedział w fabryce, lub któryś z robtników nie zjawił się w instytucie.

Na ostatniej naradzie szczególnie żywo omawiano sprawę karty technologicznej, karty odpadkowej i karty maszyny.

Karta technologiczna, to dokładny opis nastawienia i regulowania maszyny przy danym asortymencie. W miarę zmian produkowanych artykułów majster dodaje nowe opisy a po tym za miesiąc, dwa czy pół roku, kiedy dostaje nowy asortyment, zagląda do karty i posługując się od powiednim opisem, od razu odpowiednio reguluje maszynę i przystępuje do pracy. — Dla zebranych na naradzie korzyści, jakie daje karta są jasne, żeby jednak znała je cała załoga jeden z inżynierów zobowiązuje się przeprowadzać pogadanki z robotnikami i nauczyć ich, jak kartę należy wypełnić.

A jaka to dobra rzecz — karta odpadkowa — wyjaśnia kolegom Mołysiak, majster salowy. — Notuje się na niej odpadki z maszyny. Jeżeli więcej, to zaraz wiadomo, że maszyna nie coś dolega, gdzieś powstał niewidoczny defekt. Można go wtedy usunąć i nie dopuścić do poważnego uszkodzenia. Co dwie głowy, to nie jedna — kończy Mołysiak — nasza praktyka i wasza nauka połączone razem, dadzą dopiero dobre wyniki w pracy.

Zabierał po tym głos i mechanik Kowalczyk dopominając się, by jak najprędzej były gotowe karty maszyn. Na takiej karcie wypisane będą wszystkie części wymienne danej maszyny. Jak trzeba będzie wykonać remont to majster tylko podkreśli, jakie części trzeba zmienić.

— A my już wcześniej będziemy mogli przygotować sobie potrzebne części — mówi Kowalczyk — no i zaplanować sobie, którą maszynę najpierw remontować.

— To jeszcze nie wszystko — dodaje dyr. Wende z GIW — dzięki tym kartom będziemy się lepiej orientować w jakim stanie jest maszyna i co w niej można jeszcze ulepszyć.

Jest jeszcze dużo spraw do omówienia — choćby laboratorium, które już w tym tygodniu uruchomione zostaje przy przędzalni.

Narada kończy się, ale jeszcze tworzą się grupki rozprawiających ze sobą zawzięcie inżynierów i robotników.

— Inżynierze, ja mam taki projekt... — dobiega z daleka głos Mołysiaka. I rozpoczyna się ożywiona rozmowa z inż. Mindbergiem, rozmowa, której wynikiem być może stanie się jeszcze jedno ulepszenie w pracy przędzalni.

Ambitne plany

łódzkich teatrów muzycznych

Wczoraj pisaliśmy o głębokiej zmianie treści i nazw obu łódzkich teatrów muzycznych, jaka nastąpiła w konsekwencji ich połączenia.

Dziś podajemy pokrótce interesujące bywalców teatralnych plany repertuarowe obu połączonych scen.

Otóż najbliższą premierą, jaką obdarzy nas Teatr Muzyczny (przyzwyczajajmy się już do nowej nazwy b. „Lutni") będzie operetka Kalmana **„Czardaszka"** — grana jednak jeszcze nie współcześnie, lecz z zachowaniem dawnego stylu. Przewiduje się następnie wystawienie operetek: Ofenbacha — **„Orfeusz w piekle"** w opracowaniu K. I. Gałczyńskiego, Milleckera — **„Palestrant"** w opracowaniu, reżyserii i inscenizacji Leona Schillera, Lehara **„Ewa"** w opr. Gozdawy i Stępnia oraz Offenbacha **„Piękna Helena"** w opracowaniu Juliana Tuwima.

Teatr Mały (b. „Osa"), który będzie kładł szczególny nacisk na dostarczanie widzom sztuk lub programów składanych — rozrywkowo-wychowawczych, około 15 kwietnia br. wystawi rewię **satyryczno-polityczną,** do której teksty napisali Tuwim, Gałczyński, Jurandot, Stępień, Prutkowski i inni.

Teatr Mały zamierza następnie wystawić: współczesną sztukę pióra Gorczyckiej pt. **„Wesoły pojedynek"** (osnutą na tle życia robotników wrocławskiego PaFaWag) oraz trawestację sztuki Mirabeau **„Woźny i minister".** Wystawione zostaną także: Fredry **„Mąż i żona"**, Lema i Husarskiego **„Jacht Paradis"** oraz po dokonaniu przeróbek **„Milionowe jajko"** Domańskiego. Na festiwal sztuk współczesnych Teatr Mały zgłosił **„Śluby murarskie".**

Nie wiadomo, jak dalece okaże się owocnym plon rozpisanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki konkursu na komedię. Wyniki tego konkursu staną się znane za dwa miesiące i być może dostarczą naszym teatrom nowych możliwości repertuarowych. Bolączką naszych teatrów jest także brak tekstów do programów składanych. Teatry muzyczne liczą w tym wypadku na pomoc literatów i poetów.

Przy całkowitej zmianie oblicza Teatru Muzycznego i Małego, nie obyło się też bez dużych zmian w połączonym obecnie zespole aktorskim, chóralnym i baletowym. Dwa ostatnie zwłaszcza — to w całości nowe i rokujące najlepsze nadzieje zespoły. Co do zespołu aktorskiego, to ten oparty został na najlepszych i wypróbowanych artystach, zatrudnionych dotychczas w tych teatrach i uzupełniony „zastrzykiem" świeżych i wybitnych sił. Wśród nowo zaangażowanych aktorów znaleźli się: B. Artemska, J. Andrzejewska, J. Bukojemska, E. Wosińska i J. Piaskowska — a z mężczyzn: T. Cygler (reżyser), E. Wajda, J. Kulczycki i J. Komorowski.

Do zespołu baletowego m. in. zaangażowano tancerki: J. Koszałkównę, Z. Kuleszankę, B. Leleniowską oraz jednego z najlepszych w kraju tancerzy Edmunda Nowaka z baletu Domu Wojska Polskiego.

Zjednoczone sceny Teatrów Muzycznego i Małego zapewniły sobie ponadto współudział reżyserów, jak: Warneckiego, Merunowicza, Krzemińskiego i Korzeniowskiego-Sawana. Oczywiście gdy zajdzie potrzeba — w roli reżysera znajdzie się czasem i dyr. Kazimierz Pawłowski.

Jak się dowiadujemy, wkrótce przy połączonych scenach powstanie jako czynnik opiniodawczy — Rada Artystyczna, a przy jednej z nich studio choreograficzno-wokalne.

Wszystko wskazuje na to, że teatry Muzyczny i Mały, zawdzięczając zachodzącym w nich przemianom uczynią dalszy krok naprzód na drodze upowszechnienia kultury teatralnej wśród robotniczych mas Łodzi. (zn)

Nagrody za prace łódzkich plastyków

Prace, wykonane przez łódzkich plastyków, które Łódź oglądała na VI Dorocznej Wystawie Prac Członków ZPAP, zostały przejrzane i ocenione przez Komisję do spraw nagród i zakupu prac plastycznych, powołaną przez Prezydium R. N. m. Łodzi.

Komisja ta postanowiła nagrodzić:

Wołosewicza Wacława — za rzeźbę pt. „Garncarz"

Łubniewicza Albina — za obraz pt. „Młocka w PGR"

Wegnera Stefana — za obraz pt. „Budowa fundamentów Teatru Narodowego w Łodzi"

Tyrowicza Ludwika — za drzeworyt pt. „Dokerzy francuscy"

Mazurczyk Elwirę — za rzeźbę pt. „Rzeźbiarz przy pracy"

Romana Tadeusza — za obraz pt. „Nocna szychta".

Ponadto Komisja wytypowała szereg prac do zakupu i wyróżnienia.

W wędrówce po „wsiach" Wielkiej Łodzi

Grabieniec sobie śpi...

O kłopotach palaczy, beztroskiej gospodarce SCh, błocie na ul. Wici i projektach — którymi powinna zainteresować się łódzka Rada Narodowa

Kiedy wysiądziemy z aleksandrowskiego tramwaju w Teofilowie, to na południe od tej osady znajdziemy o pareset metrów dalej pierwsze zabudowania Grabieńca. Grabieniec jest „wsią". Pomimo bowiem przynależności do Wielkiej Łodzi, osada ta ma charakter wiejski.

Zanim przybyłem do Grabieńca, wypaliłem ostatniego papierosa. Należało więc poszukać sklepu. Daremne to jednak były trudy... W dużym ciągnącym się na przestrzeni kilku kilometrów Grabieńcu nie ma ani jednego sklepu. Co wobec tego robi „Samopomoc Chłopska"? Wprawdzie koło „Samopomocy" istnieje w osadzie, jednak przejawy jego działalności są bardzo nikłe. Kiedyś tam założono sklep, który wkrótce „zbankrutował', ponieważ dostać można było w nim... jedynie cukierki. Poza tym, czasem jakaś zbiórka, jakieś przeprowadzone zebranie — oto plon działalności koła „Samopomocy Chłopskiej". Przy tym zebrania te od kilku tygodni rzadko się udają. Parokrotnie bowiem ogłaszane zebrania na których miała być wygłoszona prelekcja przedstawiciela Zarz. Grodzkiego „S. Chł." nie odbyły się z powodu nie

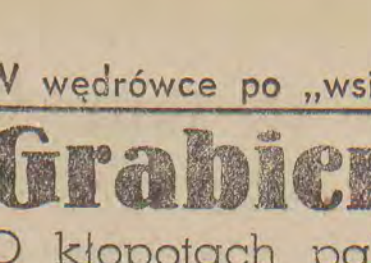

przybycia przedstawiciela. A skutki takiego lekceważenia nie dają na siebie czekać. Kiedy byłem w Grabieńcu, trafiłem na odczyt o chorobach zakaźnych na którym obecne były... aż 4 osoby.

Praca kulturalna w osadzie nie istnieje. Wszelkie próby rozbijają się zresztą o brak świetlicy. Jest wprawdzie świetlica koła „S. Chł." i tu też odbywają się wszelkie zebrania, trudno jednak wyobrazić sobie stałą pracę kulturalną w tej zdewastowanej, nieogrzewanej i nieoświetlonej sali o wybitych oknach. Trzeba tu przeprowadzić kapitalny remont, a fundusze na pewno znalazłyby się w Zarz. Grodz. „S. Chł." gdyby koło grabienieckie usilnie się o nie starało.

Budynek, w którym mieści się ta świetlica — przy ul. Wici 45, jest w ogóle źle wykorzystany. Obok świetlicy jest ogromna zrujnowana sala, nie wykorzystany pokoik, długi korytarz w którym od 1945 r. leży ponad tysiąc cegieł bez użytku. (!!) Drugą połowę domu zajmują 2 lokatorzy. Przy czym jeden z nich — Teresa Białas jest właściwie „martwą duszą", nie mieszka ona bowiem w Grabieńcu, a jedynie od czasu do czasu składa tu „wizyty". Gdyby dać drugiemu lokatorowi — Gostkowskiemu inne mieszkanie, w całym budynku możnaby urządzić prewentorium dla dzieci lub przedszkole. „Samopomocy Chłopskiej" należy pozostawić jedynie pomieszczenie, gdzie gdzie mieści się świetlica, reszta bowiem i tak nie jest przez nią wykorzystana.

Przy tym projekt założenia tu prewentorium dla dzieci łódzkich robotników wydaje się praktyczniejszy od przedszkola. Jest tu czyste, zdrowe powietrze, przy budynku duży ogród i miejsce na ewentualne dobudowanie jeszcze jednego budynku. Warto, aby nad projektem zastanowiła się Rada Narodowa w Łodzi.

Obok wyżej wymienionego budynku znajduje się dwuizbowy domek, w którym — w jednej izbie urzęduje prowadzący meldunki, a drugą zajął jakiś „nieproszony" lokator bez decyzji mieszkaniowej. A lokal nadawałby się na zlewnię mleka, której Grabieniec odczuwa brak.

Spółdzielnię „Samopomocy" można by otworzyć w położonym centralnie budynku przy ul. Wici 56. Należy tylko dać mieszkania zastępcze mieszkającym lokatorom, którzy nie są związani z ziemią.

Osobno należy potraktować sprawę młodzieży. Młodzież tutejsza pragnie należeć do ZMP i Ludowego Zespołu Sportowego, niestety... koło „Samopomocy Chłopskiej" podjęło się zorganizować i jedno i drugie, minęło już jednak pół roku i nie dokonano niczego.

„Jasny punkt" Grabieńca to szkoła podstawowa. Tu zorganizowano kurs dla analfabetów. W Grabieńcu jest ich szesnastu i wszyscy nauczą się pisać i czytać już do kwietnia.

Jednak i szkoła ma swoje bolączki. W gmachu szkolnym mieszkają prywatni lokatorzy, a trzeba dać im inne mieszkania, bowiem przeszkadzają w normalnej nauce szkolnej. Nauka w szkole odbywa się z powodu ciasnoty na 2 zmiany, dzieci więc ze zmiany po południowej wracają wieczorem do domu po ciemku, grzęznąc na dodatek w błocie.

Dlatego też ul. Wici, która jest przecież pryncypalną ulicą Grabieńca i jest zelektryfikowana, należałoby w pewnych odstępach oświetlić a także wyszlakować.

Kiedy te wszystkie bolączki zostaną zlikwidowane Grabieniec przestanie być „zapomnianą wsią" a poczuje się naprawdę częścią Wielkiej Łodzi.

Ger.

Szychlę za dużo

Nareszcie Zarząd Nieruchomości przystąpił do remontu naszego domu. Wyprowadziłam się z rodziną do sąsiadów, którzy z kolei — po remoncie — mieli sprowadzić się do nas, by można było wykonać naprawę ich mieszkania.

Najgroźniejszą była rysa na ścianie tuż nad piecem. Pokazałam ją majstrowi.

— Zrobi się na glanc, szanowna obywatelko. Będzie jak nowe. Zdejmiemy tylko górną szychtę kafelek. I rzeczywiście, ścianę naprawili. Wygląda jak nowa, tylko zdjęto szychty kafelek nie założyli i nad piecem z pokoju do kuchni pozostała szczelina.

— Obywatelu majstrze, jak to? Tak chcecie zostawić?

— A cóż obywatelka myśli, że jestem zdunem ,tu trzeba poprosić zduna prywatnie, to założy szychtę kafli i dziury nie będzie. Zresztą remont pieca nie jest przewidziany w kosztorysie.

Co miałam zrobić, wezwałam zduna. Obejrzał piec i zaczął:

— Zrobi się. Założymy szychtę kafelek, ale trzeba zdjąć szychtę cegiełek, bo nie zmieścimy kafli.

— No to znowu będzie dziura w ścianie — zauważyłam.

— Nic nie szkodzi. Mam kolegę murarza — wykonuje remonty dla Zarządu Nieruchomości — przyjdzie po fajerancie, prywatnie załata dziurę i będzie jak nowe. Przecież ja nie jestem murarzem.

Obawiając się, by tak w nieskończoność nie zdejmowali i nakładali szycht — to cegiełek, to kafelek, zrezygnowałam z załatania dziury. Wydaje mi się jednak, że muszę zostać, albo kobietą murarzem, albo zdunem, a nie chciałabym rzucać pracy prządki. Chyba, że remontem zainteresuje się Zarząd Nieruchomości. Wówczas będę mogła pozostać w swoim zawodzie i zamiast uczyć się nowego fachu, nadal będę przekraczała normy w fabryce.

(Wd)

PS. Remont w opisany powyżej sposób jest przeprowadzony u ob. Heleny Skowrońskiej w domu przy ul. Kilińskiego 94.

339 pomysłów — 2.340.000 zł oszczędności

- oto dorobek racjonalizatorów przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego

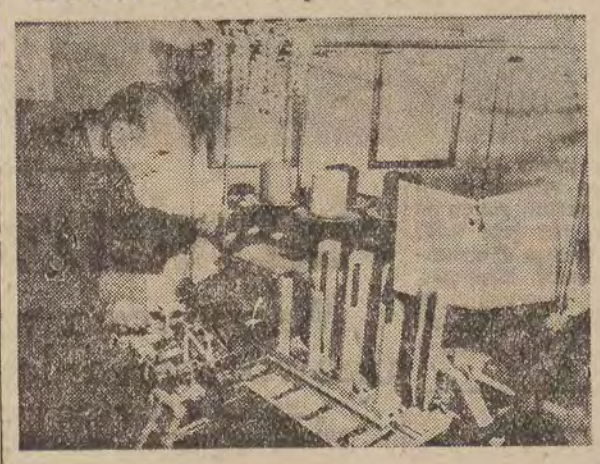

Oto jedna z eksponatów usprawniona przewijarka — „Hacoba"

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym ruch racjonalizatorski rozwija się coraz pomyślniej. Poświęca mu się bowiem bardzo wiele uwagi, otaczając opieką organizacji zakładowych i kierownictwa fabryki. Przeprowadza się także skuteczną akcję, propagującą znaczenie ruchu racjonalizatorskiego dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Ruch racjonalizatorski i nowatorski w przemyśle jedwabniczym ma już za sobą dwuletnią tradycję i poważne osiągnięcia. Wystarczy podać ilość zgłoszonych w tym czasie pomysłów i globalną wartość uzyskanych oszczędności, by ocenić znaczenie jego i doniosłość.

W 1949 roku — w okresie początkowym rozwoju tego ruchu w przemyśle jedwabniczym — zgłoszono 102 pomysły racjonalizatorskie, co przyniosło 25 mil. zł oszczędności, a w roku następnym zgłoszono 237 pomysłów, co dało ponad 53 mil. zł oszczędności (w starej walucie).

Do grupy najaktywniejszych racjonalizatorów należy zaliczyć: **Józefa Popielarczyka** — odznaczonego złotą odznaką przodownika pracy i Stefana Wilczyńskiego z Północ. Łódzkich Zakładów Przem. Jedwab., Stefana Gelnera z Kalisza, Tadeusza Krowickiego i Aleksandra Trzaskacza z Dolnego Śląska, Janusza Hermuta z Południ. Łódzkich Zakł. Przem. Jedwabniczego Stanisława Warcholińskiego z CZPJG oraz Jerzego Pawlaka z Milanówka.

Z osiągnięciami ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle jedwabniczym mamy możność zapoznania się na wystawie pomysłów racjonalizatorskich, zorganizowanej przez pracowników CZPJG w lokalu świetlicy Zakładów im. Lenartowskiego.

Wystawa zorganizowana została sposobem gospodarczym z uwzględnieniem daleko posuniętych oszczędności. Dekoracja sali pod względem graficznym wykonana bardzo starannie.

Wystawione tu krosno, z zainstalowanym pomysłem racjonalizatorskim — **urządzeniem przeciwzaciągowym osnów**, lśniące metaliczną bielą i zielenią farby, odremontowane zostało z bezużytecznego niemal szmelcu i po zakończeniu wystawy przekazane zostanie do jednego z zakładów.

Dokładny przegląd wystawionych tu eksponatów pozwala żywić przekonanie, że ruch racjonalizatorski wartkim nurtem obejmie coraz większe grupy pracowników przemysłu jedwabniczego, których pomysły oddają nieocenione usługi wszystkim towarzyszom pracy, a wielkie oszczędności korzyści gospodarce narodowej. (T

Nie zapominajmy o przemeldowaniu

Mieszkańcy Łodzi powinni pamiętać, że dla sprawnego i terminowego przemeldowania mieszkańców oraz wydania kart meldunkowych osobom powyżej lat 16, **należy się zgłaszać z posiadanymi dokumentami do prowadzących meldunki w terminach określonych dla każdego domu.** Zwraca się uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania wyznaczonych terminów.

Osoby, które się urodziły lub zawarły małżeństwo w Łodzi, jeżeli nie posiadają odpowiednich dokumentów metrykalnych powinny jedynie podać prowadzącemu meldunki dane osobowe oraz miejsce i datę sporządzenia aktu stanu cywilnego. To samo dotyczy osób, które sądownie ustaliły treść aktu stanu cywilnego. Zwracanie się po meryki do urzędów stanu cywilnego w Łodzi jest w tych przypadkach zbyteczne.

Osoby, które się urodziły lub zawarły małżeństwo poza Łodzią, jeżeli nie posiadają odpowiednich dokumentów metrykalnych, mogą się zgłosić do Urzędu Ewidencji Ludności (Al. Kościuszki 19), który dokumenty wydobędzie drogą korespondencyjną. Brak dokumentów metrykalnych nie stanowi przeszkody do otrzymania karty meldunkowej, jeżeli obywatel zobowiązuje się złożyć je w terminie do 2 miesięcy.

Zwraca się równocześnie uwagę zakładów pracy, iż obowiązane są do wydawania bez żadnej zwłoki osobom pracującym ważne w czasie przemeldowania zaświadczenia pracy. Zaświadczenie powinno zawierać: nazwę i adres zakładu pracy, imię i nazwisko pracownika, imię ojca, adres pracownika, datę urodzenia, zawód i stanowisko w zawodzie, podpis i pieczęć zakładu oraz wzmiankę, że zaświadczenie wydaje się dla złożenia prowadzącemu meldunki. Takież zaświadczenia powinny wydawać zakłady naukowe, izba rzemieślnicza, zrzeszenie kupieckie itp.

Dlaczego młodzież nie interesuje się pracą w Komitetach Blokowych

Na 565 wyborców bloku nr 519 na zebranie wyborcze w niedzielę przybyły 92 osoby. — Gdzie reszta? — pytali ze zdziwieniem przybyli. Reszta to ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy z doniosłości zadań komitetów blokowych.

— Zapewniam was, że właśnie ci dziś nieobecni najwięcej będą narzekać a najmniej robić, gdy w przyszłości w ich domu potrzebny będzie remont, zepsuje się światło lub szwankować będzie dostawa wody — stwierdził pełnomocnik DRN Łódź-Północ — Jakubowski.

Pomimo to wybory przeszły sprawnie. W treściwym referacie pełnomocnik zapoznał zebranych z zadaniami i rolą komitetów blokowych.

Konkretne zadanie dla przyszłego komitetu blokowego wytyczył w dyskusji **ob. Kaufman. Oto przy ul. Franciszkańskiej 17/19 na miejscu gdzie niegdyś stały domy, a dziś jest tylko trochę gruzu, należy zrobić zieleniec dla dzieci. Niech bawią się one na słońcu. Wśród burzy oklasków współpracę kobiet przy realizacji tego projektu zadeklarowała ob. Szymańska.**

Wybory do komitetów blokowych dobiegają końca. W głównej mierze wchodzą do nich robotnicy, którzy stanowią 68 proc. wybranych. Na zebraniach wyborczych uderza jednak brak młodzieży. A dom jest przecież dla wszystkich — młodych i starszych i dlatego wszyscy muszą dbać o niego. A szczególnie młodzież zrzeszona, która powinna dawać przykład kolegom.

MIKOŁAJ KOROLJEW (52)

NA RINGU

W czwartej rundzie zrobiłem nieudane doświadczenie, próbując wyśledzić jak Michajłow wyprowadza swój cios z dołu. Sprawdziłem to, ale przez badanie o mało nie przegrałem przez k. o. W szóstej, ostatniej rundzie walkę przerwano na skutek pęknięcia skóry na czole Michajłowa, które powstało nie z mojej winy.

Ze względu na to, że w pierwszych pięciu rundach miałem przewagę na punkty, zwycięstwo zostało przyznane mnie. Udało mi się zwyciężyć przeciwnika za pomocą większej ruchliwości, zaskakującym atakiem. Tytuł absolutnego mistrza ZSRR w boksie pozostał przy mnie.

SPOTKANIE Z BOKSERAMI FRANCJI

W grudniu przybyła do Moskwy na mecz z radzieckimi bokserami reprezentacja Francji. Radziecki boks reprezentowali w tym odpowiedzialnym międzynarodowym spotkaniu — mistrzowie kraju.

Spotkanie z silną drużyną Francji było dobrym sprawdzianem umiejętności naszych bokserów. Z honorem wyszli radzieccy bokserzy z tak poważnej próby.

7:1 taki był wynik spotkania.

Moja walka z „ciężkim" Lesage miała krótki przebieg. Tak krótki, że nie ma o czym opowiadać. Podniecony zwycięstwem moich kolegów, występujących przede mną poczułem, że siły zwiększyły mi się dziesięciokrotnie. Powodem tego był również fakt, że obecne międzynarodowe spotkanie odbywało się na ojczystej ziemi. Walkę postanowiłem skończyć przez nokaut.

ZWYCIĘSTWO WETERANA RINGU

W 1939 r. my, sportowcy — komsomołcy Spartaka postanowiliśmy zdobyć jeszcze jedną sportową specjalność — otrzymać stopień pilota.

W całym kraju rozległo się bojowe hasło Komsomołu: „Komsomolec do samolotu". Tysiące młodzieży obojga płci zgłosiło się do aeroklubów i szkół lotniczych.

Uczyliśmy się z zapałem w szkole lotniczej pod Moskwą. Zawód lotnika, wsławiony przez bohaterów, Walerego Czkałowa, Michajła Groniowa, Polinę Osipenko, Marinę Raskową, oczarował nas zupełnie. Któż z nas, z młodzieży nie marzył o tym, żeby choć na chwilę, choć trochę, być podobnym do Czkałowa...

Ucząc się w szkole lotniczej, jednocześnie przygotowywałem się do trzeciego meczu z Michajłowem. Spotkanie miało miejsce 18 września 1939 roku.

Walka odbywała się w dzień. Ring był ustawiony w letnim cyrku w Moskwie. Czułem, że tym razem jestem daleki od swojej normalnej formy, miałem przykre oznaki przetrenowania, jakieś zmęczenie fizyczne i ogólne osłabienie. Wychodząc na ring postanowiłem jednak wziąć się w „garść".

Pierwsza runda — badanie przeciwnika. Co nowego przygotował do tej walki Wiktor Michajłow? Walczy ostrożnie, umiejętnie maskując swoje zamiary. Jeśli w poprzedniej walce dość szybko wykryłem jego nowe tricki, to teraz bez względu na to że umyślnie zaniedbywałem obronę Michajłow nie chciał się złapać na moje „haczyki".

W drugiej i trzeciej rundzie udało mi się przejąć inicjatywę w swoje ręce. Poszedłem do ataku. Kilka moich celnych ciosów osiągnęło cel. Ale nie starczyło mi tym razem dynamiki, wyczucia dystansu, wewnętrznego skupienia, które pozwala bokserowi w ułamku sekundy znaleźć drogę do decydującego ciosu.

Moje bezskuteczne usiłowania aby zmienić sytuację w 6 rundzie nie miały powodzenia. Nie starczyło energii, woli.

Kolegium sędziowskie tym razem przyznało zwycięstwo i tytuł absolutnego mistrza ZSRR Wiktorowi Michajłowi.

Z całego serca winszowałem towarzyszowi-zwycięzcy. Podszedłem, ucisnąłem rękę i powiedziałem, że nie jest obrazą przegrać z silniejszym.

Wkrótce po tej walce Wiktor Michajłow wycofał się z ringu. Po kilku latach trenował mnie do kolejnych meczów o absolutne mistrzostwo Związku Radzieckiego.

***

Dla każdego obywatela Związku Radzieckiego niedzielny dzień 22 czerwca 1941 roku na zawsze pozostanie w pamięci. Wszystko to, czym żyliśmy dotychczas odeszło na dalszy plan, straciło na znaczeniu.

(d. c. n.)

SPORT

Za dwa miesiące zobaczymy się na mecie

Rendez-vous kolarzy w Polanicy

Odwiedził nas wczoraj TEOFIL SAŁYGA. Na wstępie rozmowy pytamy, kiedy nastąpi wyjazd na obóz

treningowy przed wyścigiem Praga — Warszawa.

— W nadchodzący poniedziałek musimy wyjechać do Polanicy Zdroju (koło Kudowy). Obóz trwać będzie 7 tygodni. Dwa ostatnie tygodnie mamy trenować na obozie na terenie Czechosłowacji.

— A więc w Łodzi zobaczymy się dopiero 8 maja na mecie przedostatniego etapu.

— Obóz trwać będzie wyjątkowo długo. Trzeba pilnie uważać, żeby nie przetrenować się.

— Kto ostatecznie jedzie na obóz z Łodzi?

— Prócz mnie pojadą: Leśkiewicz, Gabrych i prawdopodobnie Pietraszewski.

— W jakiej kondycji znajduje się pan obecnie?

— Przez dwa tygodnie bawiłem w Szklarskiej Porębie na obozie Gwardii zorganizowanym dla piłkarzy. Czuję się dobrze. Mam już przejechanych 1000 km.

— A ile km przejeżdża pan w sezonie?

— W sezonie ubiegłym „przekręciłem" 8500 km. To nie był jednak mój rekord życiowy, bo w roku 1949 przejechałem 11600 km. Wówczas startowałem w wyścigu „Dookoła Polski", „Dookoła Węgier", w wyścigu Praga — Warszawa i w szeregu innych. Dlatego nazbierało się przeszło jedenaście tysięcy km.

— Jak będzie w tym roku wyglądał skład drużyny narodowej?

— Z zeszłorocznej drużyny, która startowała w składzie: Wrzesiński, Siemiński, Gabrych, Królikowski, Wandor i ja — odpadł tylko Królikowski, a wszyscy pozostali nadal liczą, że włożą koszulki reprezentacyjne. Nie trzeba jednak zapominać, że w tym roku dojdą na obozie tacy kolarze jak: Wójcik, Kapiak, Nowoczek, Pietraszewski, Czyż, Kłąbiński, Wyględa, Hadasik i Wilczewski. Proszę teraz z tych kolarzy ustalić reprezentacyjną szóstkę?

— Dlatego właśnie organizuje się obóz treningowy. Na podstawie osiągniętych wyników będzie można zorientować się, kto zasłuży na wyjazd do Pragi.

— Na obóz do Czechosłowacji prócz reprezentacyjnej drużyny narodowej wyjedzie jeszcze dwóch zapasowych. Nie wiem więc jak to tam będzie ostatecznie i czy zakwalifikuję się przy tak silnej konkurencji na start do tak poważnej imprezy kolarskiej jak wyścig z Pragi do Warszawy. Polanicę opuścimy już 17 kwietnia i na terenie Czechosłowacji będziemy aż od przekroczenia granicy w czasie trwania wyścigu.

Ja. Nie.

Sportowy konkurs błyskawiczny

KTO ODGADNIE WYNIK MECZU LIGOWEGO

1) Ogniwo (Kr.) — ŁKS Włókniarz

2) Która z drużyn pierwsza strzeli goala .....

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....

Ogłoszony przez nas konkurs sportowy wywołał w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie. Bardziej odważni w stawianiu horoskopów już wczoraj w południe dostarczyli wypełnione kupony. Postanowiliśmy jednak nie zaglądać do kopert. Nie wiemy, co one w sobie kryją.

Jedno jest pewne, bo to wyczuwa się w atmosferze przedmeczowej; ilo dzianie wierzą w swego pupilka. Mają zresztą ku temu poważne powody. W tym roku piłkarze naszego miasta nie próżnowali i wybiegną na boisko krakowskie w pełni kondycji fizycznej. Ich gra na pewno nie będzie przypominać sytuacji żywo zachowanych w pamięci z lat ubiegłych kiedy to rozpaczliwie broniono dostępu do własnej bramki. Zresztą nie sugerujmy, bo ileż to razy takie obliczenia zawiodły, albo ile to już razy przy wróżbie z tabelki ligowej nasi czytelnicy wykazali większą intuicję, niż znani w zawodzie dziennikarskim specjaliści od spraw piłkarskich.

Warto więc w końcu tylko przypomnieć, że Redakcja przeznaczyła kilka nagród za trafne odpowiedzi. Najszczęśliwszy wygra rakietę tenisową. Pozostali — książki. Ostatni termin nadsyłania kuponu minie w sobotę dn. 17 marca.

Kącik szkolny

Szkolne Koło Sportowe przy XX Szk. St. Lic. wśród swych członków prowadzi akcję przygotowawczą na SPO.

Ostatnio zorganizowano marszobieg patrolowy na dystansie 3 i 6 km. Startowało 25 zawodników i dwie zawodniczki. Chłopcy do lat 17 brali udział w marszu na dystansie 3 km, starsi wiekiem zawodnicy startowali na 6 km.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Dziewczęta — dystans 3 km: 1) Stanisz kis J., 2) Chłodzińska A.

Chłopcy do lat 17 — dystans 3 km: 1) Grabowski, 2) Poros, 3) Woźniak, 4) Zaborowski, 5) Kinderman.

Chłopcy powyżej lat 17 — dystans 6 km: 1) Wojciechowski, 2) Kulczycki, 3) Frankiewicz, 4) Oporowicz, 5) Majewski.

Zawodom przyglądało się dużo widzów.

Janusz Gogolewski
koresp. „Dz. Ł."

Kto reprezentować będzie Łódź w koszykówce

Ustalone zostały dwie reprezentacje Łodzi w piłce koszykowej, które udadzą się do Przemyśla i Białegostoku by walczyć w półfinałowych spotkaniach o puchar PZKSS.

Pierwsza reprezentacja Łodzi składać się będzie z następujących graczy: **Dowgird, Pawlak, Skrodzki, Szor, Michalak, Przywarski, Żyliński, Maciejewski, Smigielski, Wojciechowski, Kaczmarek i rezerwowy Kwapisz.**

Reprezentacja ta walczyć będzie w Przemyślu.

Druga reprezentacja, która wyjedzie do Białegostoku przedstawiać się będzie następująco: **Brajtkopf, Duda, Bednarowicz I, Bednarowicz II, Chmielewski, Kasiński, Płachciński, Sobociński, Wiśniewski, Korsak i Ewertowski.**

Weryfikacja sędziów

Wszyscy sędziowie lekkoatletyczni powinni zarejestrować się w sekretariacie przy ul. Piotrkowskiej 67 w Łodzi, celem dokonania weryfikacji. Weryfikacja odbywa się w poniedziałki 19 bm., 2 i 9 kwietnia w godzinach od 19 do 20.

Natomiast sędziowie na prowincji powinni zgłosić się do przewodniczących Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej.

Lekkoatleci startują

W nadchodzącą niedzielę w Pabianicach w hali krytej odbędzie się mecz lekkoatletyczny między łódzkim Ogniwem a pabianickim Włókniarzem.

W obu drużynach wystąpią najlepsi zawodnicy wspomnianych klubów.

Sędziowie piłkarscy przy stole obrad

W nadchodzącą sobotę o godz. 17 w sali Zw. Zaw. Transportowców przy ul. A. Struga 6 odbędzie się walne doroczne zebranie sędziów piłkarskich.

Będzie to ostatnie zebranie sędziów w dotychczasowej strukturze organizacyjnej. Po walnym zebraniu byłego ŁOZPN nastąpi również reorganizacja kolegium sędziowskiego.

Na wspomniane zebranie powinni przybyć wszyscy sędziowie łódzcy celem zapoznania się z nową konstrukcją organizacyjną.

JESZCZE 3 DNI

trwa nasz konkurs 21 liter

NASZ KONKURS 8)
21 liter
wyciąć **LW**

Jeszcze 3 dni trwać będzie nasz konkurs — mimo, że napływają już do redakcji pierwsze odpowiedzi. Przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania skompletowanego hasła upływa 21 bm.

Listy z odpowiedziami należy adresować — Łódź, Redakcja „Dziennika Łódzkiego" Piotrkowska 96 z dopiskiem „Konkurs 21 liter".

Listy do Redakcji

Otwierać apteki pełniące nocne dyżury

Apteki prywatne stosowały system, wydawania leków — pod czas dyżurów nocnych — jedynie przez okienko. Ponieważ apteki ZLP wpuszczają interesantów, do środka i tym samym chronią ich niejednokrotnie od wyczekiwania na lekarstwo na zimnie i słocie, uważam, że wszystkie apteki winny zastosować ten sam system.

J. Napieralski

Sądzimy, że nic nie stoi na przeszkodzie, by zastosować sposób nocnych dyżurów proponowany przez Czytelnika. (Red.)

Śladem naszych interwencji

Miłe pretensje

W związku z przesłanym odpisem listu jednej z Czytelniczek „Dziennika Łódzkiego" Państw. Filharmonia Łódzka wyjaśnia:

„Koncert z udziałem H. Czerny - Stefańskiej nie mógł być powtórzony na poranku niedzielnym w dniu 18.2 br. z uwagi na wyjazd artystki do Budapesztu, który nastąpił bezpośrednio po koncercie piątkowym.

Ogromnym popytem na bilety, które kasa nasza rozprzedawała już w poniedziałek, byliśmy sami zaskoczeni, gdyż w ciągu sześciu lat istnienia Filharmonii Łódzkiej takie tempo rozprzedaży biletów miało wypadek po raz pierwszy. Pretensje z tytułu rzekomo przez nas zawinionego braku biletów na koncerty należą zresztą do... najmilszych. Wprowadzony nowy system rozprowadzania biletów ulgowych na zgłoszenia zbiorowe da niewątpliwie gwarancję sprawnego zaopatrzenia w nie ludzi pracy. Nadal ważną sprawą pozostaje wcześniejsze zgłaszanie zapotrzebowań (poniedziałek wtorek). Zakaz sprzedaży biletów stojących wydał miejscowy Nadzór Budowlany, kierujący się nośnością podłóg i stropów naszego gmachu. Zarządzeń tych ani zmienić, ani w jakikolwiek sposób wpływać na nie — nie jesteśmy w stanie.

Odnośnie prośby Czytelniczki o powtórzenie występu H. Czerny-Stefańskiej w późniejszym terminie, to sprawę tę omawialiśmy w czasie pobytu solistki w Łodzi, ale wobec przewidywanych na najbliższe miesiące jej licznych wyjazdów zagranicznych nic konkretnego nie byliśmy w stanie ustalić.

Nawiasem dodajemy, że koncerty symfoniczne Państwowej Filharmonii w Łodzi nie mają żadnego organizacyjnego związku z imprezami wspomnianego przez Ob. Czytelniczkę „Artosu", ograniczającego się w dziedzinie muzyki poważnej tylko do organizowania recitali wzgl. koncertów kameralnych.

Dyrektor Państw. Filharm (—) Roman Iżykowski

Przypominamy

Czytelniczka nasza K. M. w liście pt. „Łodzianka o... „Łodziance" zapytywała: „Czy ŁZG nie mogą przywrócić koncertów w „Łodziance"? — okazuje się, że ŁZG widocznie jeszcze nie zdecydowały: przywrócić czy nie. My jednak, chcąc przyśpieszyć podjęcie decyzji jeszcze raz przypominamy ŁZG o koncertach w „Łodziance".

*

„Tępić pasażerów na gapę" — notatką pod takim tytułem („Dz. Ł." 19.2 51 r.) sygnalizowaliśmy DOKP o pluskwach podróżujących „na gapę" w wagonie 2 klasy (nr 05005) w pociągu linii Łódź Kaliska — Gdynia DOKP (jak zwykle) nie odpowiada a pluskwy — widocznie nadal uprzyjemniają pasażerom podróż.

*

Centrala Odzieżowa przeczyła zapewnie pomysły „Praktycznego mężczyzny" ob. Z. P. drukowane w „Dz. Ł." w dniu 20.2 br., a szkoda, bo nie chcielibyśmy latem, nosić zimowych skarpetek.

Odpowiedzi Redakcji

Zdzisław Siwczak — wieś Balcerów. — Prosimy zgłosić się do Centr. Zarz. Przem. Włók. Łykowych w Łodzi ul. Piotrkowska 68 do ob. Koziełulskiego. Są możliwości zatrudnienia Pana w laboratorium.

R. Żwawczyk — Nie możemy interweniować, ponieważ od wypadku upłynął zbyt długi okres czasu. Radzimy zwrócić się do MO.

E. Drzewiecki. — Na urządzenie dwu przystanków, jednego przy skrzyżowaniu Al. Kościuszki z ul. Żwirki, drugiego przy wylocie Żwirki do ul. Piotrkowskiej, nie pozwala zbyt mała odległość międzyprzystankowa (około 100 m). Jeżeli natomiast ma być jeden przystanek, to MZK w myśl przepisów i wymogów ruchu ustanowiły go we właściwym miejscu.

J. Kubicki. — List wykorzystamy w artykule.

Bezpłatne porady prawne

w lokalu naszej Redakcji

W licznych listach, napływających do naszej Redakcji Czytelnicy opisują nam swoje kłopoty, związane z załatwianiem spraw wymagających znajomości przepisów administracyjnych i prawnych.

Udzielenie przez adwokata właściwej i wyczerpującej odpowiedzi — jedynie na podstawie listu — jest niejednokrotnie niemożliwe. Dlatego też pragnąc ułatwić naszym Czytelnikom załatwienie tego rodzaju spraw, prawnik udzielający porad na łamach „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje interesantów w lokalu Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96, (II piętro, pokój 203), w poniedziałki i czwartki w godz. od 15 do 17.

Pracownicy poszukiwani.

Kotlarka do pończoch potrzebna. **Spółdzielnia im. „G. Dua" Jaracza 40.** Zgłoszenia — Wydział Personalny. (6011)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr BALICKA specjalista skórne weneryczne 5—7 Sienkiewicza 52. (26)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca serce Piotrkowska 35. (11111)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—10 4—6 Narutowicza 2. (21)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14 czwarta — siódma. (16)

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9 3—5 Piotrkowska 106. (17)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1-6 ul. Próchnika 8. (23)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe Piotrkowska 114. (20)

Dr KOZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii Przyjmuje godziny 3—6 Piotrkowska 33.

Dr HEYKO — POREBSKI skórne, weneryczne, 17 do 19, Brzeźna 6 Telefon nr 158-19 (15)

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5—7, Moniuszki 11. (28)

GABINET techniczno-dentystyczny Zęby sztuczne. Pawlikowski. Sienkiewicza 27/18. (00015)

POSZUKIWANIE PRACY

UCZCIWA przyjmie pracę domową na dochodzącą. — Oferty pod „Wdowa"

INŻYNIER - mechanik z dłuższą praktyką na stanowiskach kierowniczych zmieni posadę. Oferty pod „Inżynier" Piotrkowska nr 104a „Prasa". (6014)

ZAGIARÓW PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zuchowicz 1 Maja 1 m. 4. (11240)

POTRZEBNA uczciwa pomocnica domowa. Narutowicza 39 m. 4. (00008)

POTRZEBNY obciągacz do rozlewni piwa. Więckowskiego 56. (00012)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Referencje. Nowomiejska 4 sklep z bluzkami („Zofia") (00013)

POMOCNICA domowa potrzebna. — Kamienna 18 m. 53. (6016)

POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Warunki dobre. Referencje. Kalinowski, Kilińskiego 114. (6006)

POSZUKUJĘ prawnika do współpracy naukowej. — Zgłoszenia „Prawo" Piotrkowska 104a „Prasa".

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki bardzo dobre. Daszyńskiego 36, Perfumeria. (6005)

PAŃSTWOWA FILHARMONIA w ŁODZI
ul. NARUTOWICZA 20

PIĄTEK, 16 marca 1951 r., godz. 19.30
XXVII Koncert Symfoniczny
Poświęcony twórczości Edwarda Griega
udział biorą:
ZBIGNIEW CHWEDCZUK — dyrygent
solista
WŁADYSŁAW KĘDRA — fortepian
W programie: Suita na ork. smyczkową (z czasów Holberga), Koncert fortepianowy a-moll, Tańce Symfoniczne i marsz z suity Sigurd Jorsalfar.

Kasa Filharmonii czynna codziennie od godz. 15—19, w niedzielę od 10 do 12. Bilety ulgowe ze zniżką 50%, kasa wydaje na pisemne zgłoszenia zakładów pracy, szkół i organizacyj społecznych (co najmniej 10 biletów na zgłoszenie).

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAGI. Naprawa — stemplowanie wypożyczę niemowlęcą wagę. Kupno nawet połamanych Piotrkowska 9. (k 33)

SPRZEDAM okazyjnie aparat radiowy wysokiej klasy Aleja nad Jasieniem nr 31 m. 5 od 16—20. (0002)

ZŁOM srebrny, wycofane monety w każdej ilości kupuję — Daszyńskiego 1.

DOM trzypiętrowy, sklepy, piekarnia, sprzedam. Oferty „Bez długów" — Dziennik Łódzki. (00010)

SREBRO (złom, stare monety) każdą ilość kupuje Spółdzielnia „Argentum", Łódź, punkty skupu, Al. Kościuszki 26, Więckowskiego 6. (39)

SPRZEDAM wózek głęboki. Długosza 22 m. 14.

DZIURKARKĘ bieliźniarkę Durkoppa sprzedam. Stan pierwszorzędny. Telefon 214-82 godz. wieczorowe. (11247)

SPRZEDAM garnitur mebli miękkich 1 kanapka, 2 fotele, 2 łóżka-tapczany, Bandurskiego 8—26 godz. od 6—7. (11245)

STREPTOMYCYNĘ jednogramówki sprzedam. Telefon 178-11 od 17 (11246)

STREPTOMYCYNĘ Hydra sprzedam. 1 Maja 19 m. 15

SPRZEDAM maszynę Singera. Lutomierska 14—9, wejście front. (00007)

SPRZEDAM samochód osobowy prawie nowy 6-cy lindrowy „Wanderer". Narutowicza 23 m. 20 (11227)

SPRZEDAM radio wysokiej klasy Philipsa na metalowych lampach. Zastać można od 16 Wschodnia nr 50 m. 21. (6000)

NAUKA i WYCHOW

KROJU nowoczesnego, modelowania ,szycia wyuczają kursy IPR, Próchnr 25 (11055)

KURSY Kroju Szycia Modelowania IPR. Zapisy: Piotrkowska 69, Świerczewskiego 17. (11219)

ZAPISY na trzymiesięczny kurs kroju, modelowania IPR. Sienkiewicza 89

LOKALE

ZAMIENIĘ słoneczny z wygodami na 2 z kuchnią podobne lub pokój z kuchnią. Wiadomość sub „1128".

SZUKAM pokoju z wygodami. Płacę z góry. „Pracująca". (11249)

SAMOTNY poszukuje pokoju wspólnego lub przy rodzinie, płacę z góry. — Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Spokojny".

ABSOLWENTKA poszukuje pokoju z wygodami. Tel. 104-35 godz. 15—17.

ODDAM pokój z kuchnią w śródmieściu za wydzierżawienie domku jednorodzinnego. Oferty „Domek"

ZGUBY

ZAGUBIONO pozwolenie na broń za nr 036269 wydane na Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 35 w Łodzi, ul. Nowotki nr 83/85.

ZGUBIONO wejściówkę wydaną przez PZPO im. Dr. Więckowskiego, nazwisko Majchrzak Józefa.

ZGUBIONO decyzję emerytalną nr 12270/18 R. Jakubczyk Natalia. (00003)

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw., nazwisko Mikołajczyk Helena, Mielczarskiego 27. (0001)

ZAGINĄŁ pies 24 lutego wyżeł mieszaniec brązowy, zwrot za wysokim wynagrodzeniem, ul. Czartoryskiego 2.

ZGUBIONO legitymację Państw. Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej Kowalczyk Barbara. (11242

ZGINĄŁ pies kudłaty brudno-piaskowy. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Żeromskiego 75, m. 29 albo m. 23 (00014)

ZGUBIONO 2 legit. szkolne Słomczewski Kazimierz -Piotr i Maria. (6015)

ZGUBIONO świadectwo czeladniczo - rzeźnicze i świadectwo ukończenia szkoły podstawowej w Turku na nazwisko Wlazło Marian, wieś gmina Niewiesz.

ZGUBIONO dowód z likwidacji przyczepki motocyklowej, wydany przez OUL Łódź na nazwisko Wojciechowski Ryszard, Pabianice Pułaskiego 8.

ZAGINĘŁA legitymacja Ubezpieczalni Społecznej wyd. w Pabianicach na nazwisko Raźniewski Władysław wieś Krobanówek gm. Zduńska Wola.

RÓŻNE

ZDJĘCIA legitymacyjne fotografie amatorskie najszybciej wykonuje Fotoautomat: Narutowicza 8.

czwartek **15** MARCA

DZIŚ: Klemensa,

JUTRO: Hilarego, Juliana

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji . . . 159-15

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Apteka nr 15 (Obr. Stalingradu 15), Apt. nr 167 (Pabianicka 218), apt. nr 16 (Jaracza 32), apt. nr 19 (J. Stalina 50), apt. nr 17 (Kątna 54) apt. nr 26 (Kopernika 26), apt. nr 176 (Piotrkowska 67) apt. nr 53 (Plac Kościelny 8).

Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Al. Kościuszki 48, dyżuruje codziennie.

Scena i ekran

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Więckowskiego nr 15/17) — o godz. 19 „Zwycięstwo".

PAŃSTWOWY TEATR im St. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godz. 19 „Pan Geldhab".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ulica Obrońców Stalingradu nr 21) — do 4. IV. nieczynny.

TEATR „O S A" (ul. Traugutta nr 1) — o godz. 19.30 „Złote niedole".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ulica Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 rewia **„Ulubione melodie".**

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika nr 16) — o godz. 17.00 „Przygoda Misia Łazęgi".

PAŃSTW. TEATR ŻYDOWSKI — (ul. Więckowskiego 15) — nieczynny.

✲

ADRIA (ul. Stalina 1) — dla młodzieży „Powrót Lassie" — godz. 16, 18, 20.

BAJKA (ulica Franciszkańska nr 31) — „Młodzi marynarze" — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

BAŁTYK (ulica Narutowicza nr 20) — „Warszawska premiera" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7.

GDYNIA (ulica Daszyńskiego nr 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagr." nr 10/51, P.K.F. nr 11/51, „Rywale" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (ul. Legionów 2) — (dla młodzieży) „Kopciuszek" — godz. 16, 18, 20.

MUZA (ulica Pabianicka nr 173) — „Świniarka i pastuch" — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

POLONIA (ulica Piotrkowska nr 57) — „Warszawska premiera" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 7.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — „Pierwszy start" — godz. 17.30, 20; dozw. od lat 7.

REKORD (ul. Rzgowska 2) — „Wesoły jarmark" — godz. 18 20; dozw. od lat 12.

ROBOTNIK (ulica Kilińskiego nr 178) — „Hamlet" — godz. 16.30, 19.30; dozw. od lat 14.

ROMA (ul. Rzgowska 84) — „Pokój zdobędzie świat" — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

STYLOWY (ulica Kilińskiego nr 123) — „Poszukiwacze złota" — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Nikt nic nie wie" — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

TATRY (ulica Sienkiewicza nr 40) — „Upadek Berlina" II seria — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7.

WISŁA (ulica Daszyńskiego nr 1) — „Tajna misja" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12.

WŁÓKNIARZ (ulica Próchnika nr 16) — „Zapora" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 7.

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) — „Rozśpiewana dolina" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

ZACHĘTA (ulica Zgierska nr 26) — „Mongolia w ogniu" — godz. 17.30, 20; dozw. od lat 12.

Zebrania i odczyty

DZIŚ

— W Audytorium Chemicznym Politechniki (Gdańska 155), o godz. 19 odczyt rektora A. M. prof. dr. E. Palucha pt „Zagadnienia metodyczne toksykologii przemysłowej".

— W lokalu NOT (Piotrkowska 102), o godz. 18.30 walne zebranie członków Oddz. Łódzk. Stowarzyszenia Inż. i Techników Przemysłu Chemicznego.

— W świetlicy Z. P. Rychlińskiego (Al. Kościuszki 23/25), o godz. 13.30 poranek autorski J. Huszczy.

— W lokalu (Piotrkowska 102), o godz. 19 odczyt prof. M. Skarbińskiego pt „Normowanie czasu".

„Przewietrzyć" magazyn na Łagiewnickiej

Odpadki są — lecz nikt o nie nie dba

„Źle jeszcze przedstawia się u nas sprawa zużycia odpadków, traktowana przez długi czas przez wielu kierowników naszego przemysłu w sposób pogardliwy, nie bacząc na to, że racjonalne wykorzystanie odpadków może i powinno stać się źródłem poważnego przyrostu masy towarowej i złagodzeniem wielu trudności surowcowych". (Wicepremier Hilary Minc w referacie na VI Plenum KC PZPR).

Instytucją powołaną do gospodarki odpadkami użytkowymi wszelkiego rodzaju jest Centrala Odpadków Użytkowych. Gromadzi ona drogą skupu odpadki i przekazuje je odpowiednim zakładom do przeróbki na szereg przedmiotów codziennego użytku. Od należytego działania tej instytucji w znacznej mierze zależne jest zaopatrzenie rynku w te właśnie przedmioty, do których należy także galanteria skórzana. Teczki, torby, portmonetki i portfele a nawet puderniczki i guziki z odpadków skórzanych widzieliśmy na wystawie dorobku drobnej wytwórczości woj. łódzkiego. A więc możliwości produkcji z najdrobniejszego nawet odpadku skórzanego są wielkie.

Zdaje się o tym zapominać Centrala Odpadków Użytkowych w Łodzi. W magazynie nr 3 tej instytucji przy ul. Łagiewnickiej 45 leży na składzie od dwóch lat ok. 800 ton odpadu skórzanego różnego rodzaju i zachodzi obawa, że w razie nieusunięcia odpad ulegnie wkrótce zepsuciu. Na co czeka COU w Łodzi? Trudno na to dać odpowiedź. Wiemy natomiast, że na skórzany odpad czeka drobny przemysł skórzany.

Nie jest to jednak jedyny objaw złej gospodarki w COU w Łodzi. Oprócz odpadu skórzanego we wspomnianym magazynie nr 3 przy ul. Łagiewnickiej 45 znajduje się jeszcze 1200 wycieraczek-dywaników wykonanych z odpadu filcowego i 456 par pantofli domowych wykonanych również z odpadu. Również i te rzeczy leżą w magazynie od kilku lat, na skutek czego około 70 par pantofli uległo zniszczeniu przez mole i wilgoć. Zachodzi obawa, że wkrótce los ten podzieli reszta pantofli i dywaniki. Stan ten na pewno nie jest obcy Dyrekcji COU w Łodzi, do której pracownicy COU zwracali się kilkakrotnie z prośbą o sprzedanie pantofli dla siebie i rodzin. Jednakże dyrekcja nie udzieliła dotąd z niewiadomych przyczyn zezwolenia na sprzedaż.

Najwyższy czas „przewietrzyć" magazyny COU w Łodzi! **(jes)**

NOTATNIK ŁÓDZKI

✲ **ZUS PODAJE DO WIADOMOŚCI** wszystkim posiadaczom asygnat mlecznych, że termin zrealizowania asygnat za okres od 16. II. do 15. III. upływa z dniem 31. III. br.

✲ **W ŚWIETLICY III MIEJSKIEJ** Wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży, otwarto wystawę książki p.t. „Kobieta współczesna", która będzie czynna do dnia 26. III. Specjalny dział stanowią książki omawiające życie i pracę kobiety w Związku Radzieckim i Polsce. Szczególnym zainteresowaniem zwiedzających cieszą się książki o tematyce współczesnej.

✲ **ZWIĄZKI ZAWODOWE URUCHOMIŁY** przed ORZZ przy ul. Traugutta 18 tablice ilustrujące prace i zadania ich w Planie 6-letnim. Tablice te ukazują nam w sposób przystępny wszystkie zdobycze, jakie daje nam Plan 6-letni. Szkoda tylko, że poszczególne związki nie uzgodniły rozmiarów i kolorów tablic, które reprezentują całą ich gamę.

✲ **ZAMIAST KWIATÓW** na grób Tadeusza Prądzyńskiego, b. przewodn. Komitetu Domowego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 174, składają lokatorzy tego domu na odbudowę Warszawy zł 200.—

RADIO

CZWARTEK, 15 MARCA

11.50 „Głos mają kobiety", 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.25 Progr. dnia, Aud. szkolna, 13.50 Konc. solistów, 14.15 Fragm. pow. D. Furmanowa „Czapajew", 14.30 Konc. dla szkół, 15.00 Konc. solistów, 15.30 Aud. dla świetlic dziec., 15.50 Zagadka muz., 16.00 Audycja T P P R, 16.15 „Przed piątkowym koncertem symfonicznym" — aud. sł.-muz., 16.30 „Narada produkcyjna ze szkoły TPD nr 2", 16.50 Aktualn. łódzkie, 17.00 Wiadom. popoł., 17.05 „Odpowiedzi fali 49", 17.15 Kameralna muz. polska, 17.45 Rad. poradnik językowy, 18.00 „Od naszych korespondentów", 18.10 Popularna muz. symf., 18.45 „Przygotowujemy się do biegów narodowych", 18.55 Progr. lok. na jutro, 19.00 „Wszechnica Radiowa" — Wykład z cyklu: „Przyroda". 19.20 Muz. ludowa, 19.40 Lekcja jęz. rosyjskiego, 20.00 Dziennik, 20.30 Konc. Chóru P.R., 20.50 Konc. reprezentacyjny. Trasm. z Budapesztu, 21.30 Muz. i aktualn., 22.00 „Karol Marks w Karlsbadzie" opow. E. E. Kischa (2), 22.20 Konc. Orkiestry P.R., 23.00 Ostatnie wiad., 23.10 „Rozmowy muzyczne" — aud. sł.-muz., 23.55 Progr. na jutro. Hymn.

Ścieki przestaną „perfumować"

łódzkie powietrze

Z każdego łódzkiego zakładu pracy odprowadzane są codzienne rurami kanalizacyjnymi odpadki powstające przy produkcji. Ścieki te mają rozmaity skład chemiczny i w zależności od zawartych w nich składników nadwerężają ścianki kanałów. Bywa czasem i tak, że niektóre wyjątkowo żrące ścieki niszczą kanały bardzo szybko. Rzecz zrozumiała, że to pociąga za sobą konieczność wymiany jednych rur na drugie w ciągu roku, co naturalnie jest bardzo kosztowne.

Sprawa „zapachów" Widzewa, to też sprawa ścieków. Aby zlikwidować wydzielający się zaduch trzeba przede wszystkim znać skład chemiczny powstającego produktu odpadkowego.

Zadanie „rozszyfrowania" ścieków z łódzkich fabryk stanie przed specjalną stacją badawczą, która powstanie jeszcze w tym roku w Łodzi. Będzie to tak zwana stacja badania ścieków, która uruchomi swoje punkty badawcze przy wszystkich zakładach przemysłowych w Łodzi. W punktach tych pobierane będą próbki ścieków z każdego rodzaju produkcji i odsyłane do stacji.

Badania przeprowadzane w stacji pod fachowym okiem chemika-specjalisty pozwolą na ustalenie składu chemicznego ścieków. Na tej podstawie z kolei będzie można przepracować sprawę filtrowania ścieków, aby nie niszczyły one tak jak dotychczas rur kanalizacyjnych i nie zatruwały powietrza w naszym mieście. **(Kas.)**

Posiedzenie naukowe w 80 rocznicę Komuny Paryskiej

Marksistowskie Zrzeszenie Historyków (Oddział w Łodzi) ze współudziałem Koła Naukowego Historyków UŁ oraz Towarzystwa Wiedzy Powszechnej — Zarządu Wojewódzkiego w Łodzi organizuje uroczyste posiedzenie z okazji 80 rocznicy Komuny Paryskiej. Posiedzenie odbędzie się w dniu 17.3 1951 r. w sobotę o godz. 18 w auli UŁ (Narutowicza 68). Wstęp wolny.

Reflektorem po Łodzi

PŁATNE, CZY NIE?

24 LUTEGO br. załatwiłem w DRN Łódź-Północ sprawę związaną z otrzymaniem zaświadczenia obywatelstwa polskiego. Zaświadczenie uzyskałem, ale pobrano ode mnie 17 zł. Po kilku dniach mój kolega szkolny za takie samo zaświadczenie nie zapłacił ani grosza. Czy w DNR Łódź-Północ pobiera się opłaty według uznania urzędnika?

L. D.

BAR W KURZU

UTRAPIENIEM stałych klientów baru-pasztecіarni przy ul. Piotrkowskiej 92 jest kobieta z miotłą. Zjawia się ona w momencie, kiedy wszyscy zajadają z apetytem obiad i ze stoickim spokojem zaczyna zamiatać. Chmury kurzu unoszą się w powietrzu, osiadają na talerzach i „wiercą" w nosie. Dlaczego zamiatanie odbywa się właśnie w porze obiadowej, kiedy w barze jest najwięcej osób, to nierozwiązana dotychczas zagadka wymienionego baru.

ŚWIETLNE NIEDOCIĄGNIĘCIA

WIELE jest domów łódzkich, w których numery są z zasady nieoświetlane. Jeśli idzie się np. wieczorem ulicą Nowotki, gdzieś od nr 60 w górę, to każdy oświetlony numer domu jest prawdziwym rodzynkiem. Od wrotnie jest na ul. Lipowej. Otóż nr. 23, 36, 47 zawsze są oświetlone. Za równa pali się nie tylko wieczorem i w nocy, ale również o 8 rano. Nadgorliwi dozorcy gaszą je dopiero po godz. 8. I tak źle i tak niedobrze.

ZAPOMNIANY SŁUP

LEŻY on już od dłuższego czasu na przystanku tramwajow. linii 16 i 11 przy Pl. Niepodległości. Dotychczas nikomu nie przyszło jeszcze do głowy, aby ten słup ze znakami ostrzegawczymi naprawić i powtórnie wbić w ziemię. A przecież brak znaków ostrzegawczych jest tak często przyczyną nieszczęśliwych wypadków. (hak)

Sprawa dnia

Pierwsze zobowiązania

Nadchodzący Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, młodzież łódzka czci tworzeniem Młodzieżowych Brygad Produkcyjnych i podejmowaniem nowych zobowiązań. Jednocześnie trwają przygotowania do zaciągnięcia w fabrykach i szkołach „wart pokoju".

W Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym Oddz. III powstały dwie młodzieżowe Brygady Produkcyjne: Zbrojarzy i Murarzy. Na czele zbrojarzy stanął Marian Bojzen, a murarzy Stanisław Piątkowski.

Taśma młodzieżowa w Zakładach Odzieżowych im. Próchnika zobowiązała się zmniejszyć zużycie igieł do 50 proc. i szyć na zaoszczędzonych niciach przez dwa pierwsze dni Tygodnia ŚFMD — 21 i 22 bm.

Poważne zobowiązania podjęła młodzież szkoły nr VII TPD. Chłopcy i dziewczęta postanowili przez staranne obchodzenie się z podręcznikami zaoszczędzić 1500 egzemplarzy i przekazać je na końcu roku kolegom i koleżankom z klas niższych.

Osobne, dodatkowe zobowiązanie podjęły uczennice kl. X a tej szkoły. Postanowiły one pracować dwie godziny w każdą sobotę w fabryce. Będą one przebierały cewki i sortowały bawełnę w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej.

Inicjatywa młodych murarzy z PPB, odzieżowców z Z.O. im. Próchnika i uczniów z VII TPD znajdzie na pewno oddźwięk wśród młodzieży innych zakładów pracy i szkół.

Ki.

Mleko do domów

Pożyteczna inicjatywa Centrali Mleczarskiej

W związku ze zwiększonymi dostawami mleka, centrale mleczarskie w całej Polsce postanowiły wprowadzić pożyteczną innowację, dostarczanie mleka do domu. W Łodzi zostało wytypowane około 50 sklepów Centrali Mleczarskiej i PSS, które będą przyjmowały zapisy. W pierwszym rzędzie mleko dostarczane będzie dotychczasowym posiadaczom asygnat mlecznych ZUS. Z chwilą rozszerzenia się tej akcji, mleko dostarczane będzie również i innym zgłaszającym się.

Za odnoszenie mleka będzie się płacić 10 groszy za litr. Innowacja ta spotka się zapewne z uznaniem wielu łodzianek, które do tej pory traciły wiele czasu na stanie w kolejkach.

Innym mankamentem, który Centrala Mleczarska postanowiła zwalczyć, jest zamawianie zbyt małej ilości mleka przez kierowników sklepów. Obecnie kiedy ilość dostaw mlecznych zwiększyła się znacznie, kierownicy sklepów obowiązani są powiększyć ilość sprowadzanego mleka stosownie do zapotrzebowań.

W okresie świątecznym Centrala obiecuje dostarczyć sklepom każdą zamówioną przez nich ilość mleka. Również na święta Łódź zostanie zaopatrzona w większą ilość serów i masła. (a)

Bez podpisu

Łatwo się natniesz gdy ufasz szatni

Restauracja „Savoy" i „Malinowa" mają zbyt małe szatnie.

Kiedy zjeść kolację łakniesz,
Na przeszkodzie stoją szatnie.
Więc by się nie obejść smakiem
Z własnym zawsze chodź
wieszakiem.

ZYG.

Bunt w „fabryce snów" (33)

— Trzymajcie mnie, bo nie wytrzymam — syknął Mister Paffy (ale po angielsku), kiedy woźny szpitala dla nerwowo-chorych oznajmił, że dyrektor, niestety, jest zajęty.

— Nie wiesz, chłopcze kim jesteśmy, to jest Mister Hamandeggs we własnej osobie,, a ja jestem królem snów...

— Nie szkodzi, nie szkodzi. My mamy tutaj bardzo dużo królów nawet jednego cesarza — jak mu tam — Napoleon, zdaje się, a królów jest bez liku wśród naszych pensjonariuszy, samych Szesnastych Ludwików mamy już siedemnastu...

Mister Paffy oniemiał, trząsł się ze złości, aż fajka wypadła mu — za przeproszeniem — z ust.

Szturmem zdobyli gabinet dyrektora.

— Doktorze — wściekał się Mister Paffy — waląc pięścią w biurko — postawimy was przed Komisją do Działania Badań antyamerykańskich. — Tfu, do Badania Amerykańskiego Antydziałania, tfu... Tak się zająknął, że nie mógł dokończyć zdania, więc rozpoczął inaczej. — Miss Mabel Muh w tym domu! — Gwiazda, która jest podporą po — li — tycz — nej akcji, mówił akcentując każdą sylabę uderzeniem pięści w stół.

Wystraszony dyrektor kazał sprowadzić domniemaną chorą. — Przysięgam ci — oświadczył Mister Paffy — kiedy mu wręczyli gwiazdę, że ktoś za ten żart zapłaci. Przysięgam ci na wszystko co mi drogie! W tym miejscu zamyślił się i dokończył uroczyście: — Przysięgam na moje konto bankowe!

W tym samym czasie Marian Mazur spotkał Janinę.

— To był chyba dobry żart wsadzić taką piękną gęś w tak niewygodną klatkę — śmiał się. — Najważniejsze, że pierwsze zdjęcia się nie odbyły...

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ
WPŁACAJ PUNKTUALNIE
PRENUMERATĘ

W Y D A W C A:

Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32, Sekretarz odpowiedz. 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-32, dział kult.-ośw. 209-02, dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH", Łódź, ulica Piotrkowska nr 200, telefon 130-62, nr konta VII—567. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik". Łódź, ul. Żwirki nr 2.